Nr 165. **Dnia 25 lipca.** **Wtorek.** **Dnia 13 (25) lipca 1882 r.**

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DRUGI.

Dziś: śś. Jakóba Apostoła i Krzysztofa.
Jutro: ś. Anny, Matki N. Marji P.
Czwartek: ś. Natalji P. M. i Pantaleona.
Piątek: ś. Innocentego P. i Celsa M.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 11.
Zachód „ „ 8 „ 1.

Długość dnia godzin 15 minut 50
Ubyło „ „ 0 „ 53.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Sobota: śś. Marty i Serafiny Panien.
Niedziela: śś. *Kunegundy kr. polsk.* i Abdon.
Poniedziałek: śś. Ignacego Lojoli i Helen.
Wtorek: ś. Piotra w Okowach.

— W dniu jutrzejszym w trzech jednocześnie kościołach odbywać się będą nabożeństwa odpustowe przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu, mianowicie:

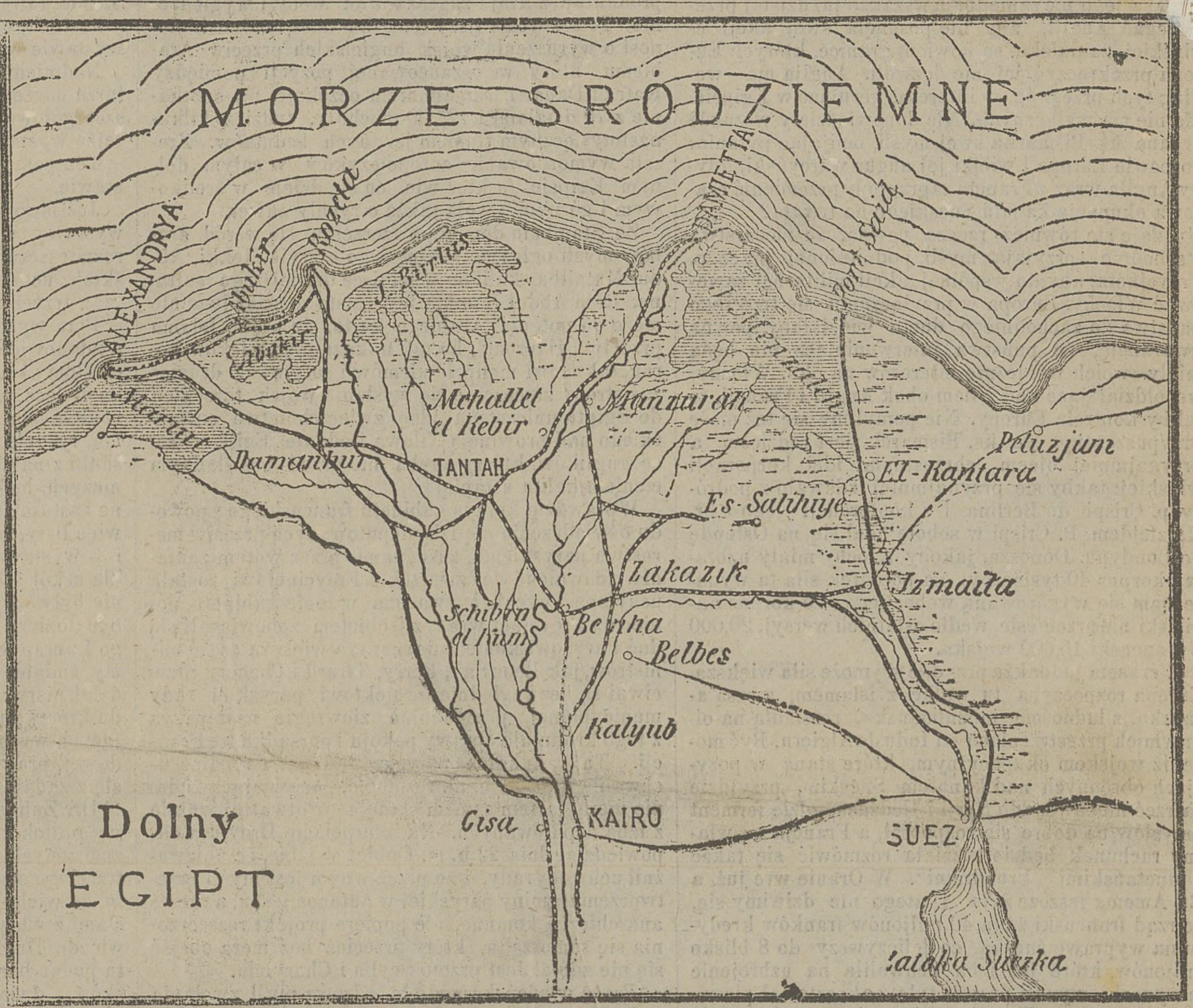
W kościele św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu, gdzie obchodzoną jest doroczna uroczystość patronki tegoż kościoła św. Anny, matki N. Marji Panny.

Uroczystość ta, dzisiejszemi solennemi nieszporami rozpoczęta, jutro obchodzoną będzie całodziennym odpustem, z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniem i procesją, po ukończeniu którego po nieszporach w zakrystji tegoż kościoła odbędzie się sesja obrachunkowa arcybractwa św. Anny, na której również osoby, życzące zapisać się do tegoż bractwa, przyjmowane będą.

W kościele Opieki św. Józefa (pp. wizytek) z powodu tejże uroczystości odprawione zostanie dopołudniowe nabożeństwo matek chrześcijańskich.

W kościele szpitala Dzieciątka Jezus obchodzoną jutro będzie jak corocznie w oktawie pamiątka św. Wincentego à Paulo.

Św. *Anna*, matka N. Marji Panny, była małżonką św. Joachima; z ich związku narodziła się Marja, którą Bóg najwyższą swą łaską obdarzył. Św. Jan Damescen napisał żywot św. Joachima i św. Anny, oddając ich cnotom najwyższe zasługi. Cesarz Justynjan zbudował w Konstantynopolu kościół pod wezwaniem św. Anny w połowie VI wieku. W 200 lat później Justynjan II wzniósł tamże inny kościół, gdzie złożono relikwje tej świętej niewiasty, sprowadzone, jak niesie podanie, około r. 710 z Palestyny.



Przegląd polityczny.

Na niedzielę zapowiedzianem było posiedzenie konferencji stambulskiej ze współudziałem już reprezentanta tureckiego w osobie Saida baszy. Na posiedzeniu tem miano rozpatrywać wniosek francusko-angielski, przedłożony dnia 19 b. m. konferencji przez lorda Dufferina i markiza de Noailles, zawierający żądanie upoważnienia obu mocarstw zachodnich do okupacji kanału Sueskiego; na temże posiedzeniu W. Porta musiała przez usta swego reprezentanta wypowiedzieć, jakie stanowisko zasadnicze zajęła wobec wezwania do interwencji zbrojnej w Egipcie, przesłanego jej notą identyczną mocarstw z dnia 15 b. m. Po tem, cośmy powiedzieli wczoraj o nieprawdopodobieństwie interwencji tureckiej w dzisiejszych okolicznościach, mało mie-

KARZEŁ DYPLOMATA

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

przez

T. T. Jeża.

TOM II.

(Dalszy ciąg. — Patrz № 164)

— Cóż nam teraz poczynać wypada?...— zapytał jeden, pan du Belle zdaje się.

— Polacy względem nas grzeczni są i uprzejmi...— zauważył pan Charbonné—uprzedzający nawet... Oni sami kandydaturę księcia d'Anjou postawili...

— Od niechcenia, nie zobowiązując się do niczego...

— Mamyż prawo od nich zobowiązania brać?...

— I jakże więc?... cóż dalej?... — zapytał ktoryś.

— Do Francji wracać...—odpowiedział jeden.

— Z niczem?...

— Z przedstawieniem stanu rzeczy...

— W każdym razie — zaczął pan de Balagny— pierwej z kimeś rozmówić się wypada...

— No... tak... zapewne... wizyty pożegnalne...— wtrącił jeden.

Podczas, kiedy pomiędzy francuzami toczyła się rozmowa powyższa, Zborowski z Jankiem toczył rozmowę, którą zaczął Janek od wyrazów naatępujących:

— Żal, bo żal... Żal za królem, który zgasł; żal Polski, która żyje...

— Masz rację waszmość... westchnął Zborowski.

— Myśleć potrzeba i radzić...

— Myśl ze swojej strony; ja myśleć będę z mojej: może wymyślimy co... Mówiłem z francuzami; pogadaj waszmość z nimi jeszcze...

— Pogadajmy chyba razem: cóż bowiem... ja!...

— Szlachcic jesteś i wyborca... do tronu *candidatus natus*...

— A!...—machnął Janek ręką.

— Dobrze zresztą...—odrzekł Zbrowski.—Od gawędki się ja nie uchylam; radbym jednak pierwej wiedzieć, co waszmość o kandydaturze francuskiej w ogóle i o kandydaturze księcia d'Anjou w szczególe trzymasz?...

Janek, powtórzywszy w krótkości konsyderacje ogólne, które miecznik zaaprobował w zupełności, o księciu wyraził się tak:

— Wojownik... zresztą młody, w kwiecie wieku, nie bez grzeszków młodości, ale i nie bez wartości istotnej, poręczającej, jako zastosowaćby się potrafił do położenia, w jakiemby się w Polsce znalazł...

— To znaczy, że jest to wosk francuski, z którego ulepić się da król polski!..

— Tak... mniej więcej...—potwierdził Janek.

—Hm... to dobrze... Teraz-że do francuzów chodźmy: gdzieś się tu zawieruszyli oni?...

Obeszli Zborowski z Jankiem dwór knyszyński, zapytali tego i owego i odszukali francuzów rychło w alei ogrodowej.

— A cóż tam, panowie: cóż myślicie?...—zaczepił Zborowski.

— Smuci nas nieszczęście, jakie Polskę spotkało...

— Wdzięczniśmy waćpanom za spółczucie... W rzeczy samej, spotkało nas nieszczęście i wielkie: nieboszczyk król pożyć mógł jeszcze; stało się jednak... Co się stalo to nie odstanie... Mężom nie przystoi smutkowi się oddawać wyłącznie... Właśnie zimć Krasowskim mówiliśmy o księciu d'Anjou i przychodzimy do panów o nim jeszcze pomówić...

— Ha...—wzruszył pan de Balagny ramionami.

— Miałeś waćpan sprawozdanie do biskupa de Montluc wyprawić...

— Po widzeniu się z jego królewską mością...

— A teraz co?...

— Hm?...—rozłożył rękami.—Nie pozostaje nam nic innego, jak: do Moskwy jechać, lub do Francji wracać...

Zborowski na Janka spojrzał z wyrazem takim, jakby powiedzieć chciał: „Z ludźmi tymi gadać niema co“...

— Panowie ci—zaczął Janek—upoważnienia nie mając, lękają się narazić na krok fałszywy... krok,

libyśmy dziś do dodania. O wiele ważniejszym wydaje nam się wzgląd na zachowanie się mocarstw wschodnich w obec okupacji angielsko-francuskiej, która jest już dzisiaj rzeczą dokonaną, skoro awangarda francuska, złożona z 5,000 marynarzy, miała już wypłynąć z Tulonu, a nawet, według wiadomości londyńskich, główne siły angielskie gotowe były dnia 24 b. m. do udania się w drogę morską z Portsmouth, podczas gdy część korpusu indyjskiego wypłynęła już dnia 21 b.m. z Bombaju.

Półurzędowa prasa niemiecka, tudzież inspirowana w ostatnich czasach częściej niż kiedykolwiek *Kreuzztg*, w rozlicznych parafrazach jednej myśli zasadniczej zapewnia, że Niemcy zastrzegły sobie rolę rozjemczą, jako najmniej interesowane nad Nilem. Książę Bismark nie wątpi zaś—jak nie wątpił już w lutym— że *ein ehrlicher Makler* będzie rychło potrzebnym w interesie spółki angielsko-francuskiej. Organa jego nie zaniedbują wszakże już dzisiaj przestrzegać Anglji, aby nie posunęła swej akcji egipskiej za daleko, są bowiem granice, których Europa przekroczyć jej nie dozwoli. Anglja ma—według tych przestróg — interesa, górujące w Egipcie, ale nie ma wyłącznych. Nie dopowiedziały wszakże organa ks. Bismarka swej myśli, omijając pytanie: co powie Europa i wielki jej augur warcyński, gdyby Anglja wraz z Francją zapragnęły przemienić czasową okupację kanału Sueskiego na trwałą?

Zdaje się również rzeczą pewną, że mocarstwa wschodnie sprzyjają myśli, podniesionej przez p. Freycineta, aby do wspólnej akcji militarnej zawezwać Włochy. Europa w przyłączeniu się trzeciego państwa do zachodniego duetu widziałaby pewną gwarancję, że państwa interweniujące nie będą miały swoich wyłącznie interesów na oku. Włochy, współdziałające nad Nilem obok Anglji i Francji, to jakby kontrola Europy. Nie pomylimy się też może przypuszczając, że ks. Bismarck jest rodzicem, a przynajmniej ojcem chrzestnym idei korporacji włoskiej: takby się przynajmniej zdawało z podróży p. Crispi do Berlina i z konferencji jego z hr. Hatzfeldem. P. Crispi w sobotę udał się na Ostendę do Londynu. Donoszą, jakoby Włochy miały uzbrajać korpus 40-tysięczny; na początek siła ta wydaje nam się wygórowaną wobec tego, że korpus angielski nie przeniesie, wedle ostatnich wersyj, 20,000 a francuski 15,000 wojska.

Z czasem jednakże przydać się może siła większa. Europa rozpoczyna tu walkę z islamem, z rasą arabską, z ludnością muzułmańską, rozsiadłą na olbrzymich przestrzeniach od Indu do Algieru. Być może, iż wojskom okupacyjnym, które staną w pozycjach obronnych nad kanałem Sueskim, przyjdzie zajrzeć niebawem do Syrji i Hedżasu; gdzie ferment umysłów na dobre się rozpoczął, a Francja na własny rachunek będzie musiała rozmówić się także z tunetańskimi „krumirami“. W Oranie wre już, a Bu Amema jeszcze żyje. Dlatego nie dziwimy się, że rząd francuski żąda 40 miljonów franków kredytu na wyprawę sueską, co doliczywszy do 8 blisko miljonów, które już izba uchwaliła na uzbrojenie marynarki, wynosi prawie tyle, co kosztował pierwszy rok walki w Tunisie. Wszystko też każe się spodziewać, że Suez nie będzie partją łatwiejszą do wygrania na szachownicy wojenno-politycznej, jak Tunis. Oprócz arabów, zamieszkujących Syrję, Hedżas i Egipt, Anglja będzie musiała wziąć w rachubę swoich 40 miljonów mahometan indyjskich, a Francja 3 i pół miljonów tunetańczyków, którzy z pewnością nie w Seymourze, ale w Arabim będą widziały swój sztandar i swoje hasło!

W takiej sytuacji spóźnionem jest pytanie, z którem nas oblegają: czy będzie wojna? Wojna już jest — i to bardzo poważna, bardzo krwawa, wojna prawie eksterminacyjna: cywilizacji z barbarzyństwem, Europy z islamem, władnącym dwiema częściami świata. Może przedwczesną jest wiadomość, że wielki szeryf Mekki zbiera pod Medyną korpus 60,000 arabów, które wyszle z pomocą Arabiemu, ale sama już pogłoska jest znaczącym symptomatem czasu, a dzisiejsza pogłoska jutro stanie się prawdą. Taka jest logika...

Operacje wojenne rozpoczęły się już potyczką rekonesansową pod Deria Mihalla. Jenerał Alison nie może tracić ani chwili czasu, ponieważ Aleksandrji, z powodu odcięcia kanału Mahmuda i dowozu produktów z kraju zagraża brak wody i wygłodzenie. To też wczorajszy telegram nasz londyński donosi o wyruszeniu wojsk angielskich przeciw Arabiemu, który w oszańcowanej pozycji pomiędzy Kafr el Dauar i Damanhurem oczekuje na spotkanie z 70 działami i 12,000 piechoty, tudzież kilkunastotysięcznym tłumem jezdnych beduinów. Zresztą wymordowanie europejczyków w całym dolnym Egipcie (a któż wie, co się dzieje w środkowym i górnym?) woła także o rychły odwet.

Ze Stambułu donoszą o szerzeniu się wśród arabów myśli ogłoszenia wielkiego szeryfa Mekki, Abdul Mutaliba, kalifem w miejsce dzisiejszego sułtana. Rola Abdul Hamida jest zaiste rozpaczliwą; nie może on potępić Arabiego za to, że broni Islamu przeciw „giaurom“, bo tak nakazuje od wieków koran, tak mówi mądrość ulemów i softów. Z drugiej zaś strony zrzeczenie się wysłania wojsk tureckich do Egiptu unicestwia ideę zwierzchnictwa sułtańskiego nad prowincją Nilową i oddaje Egipt w ręce anglików, którzy chyba nie przed bezwładnym cieniem kalifa ustąpią!

Wprawdzie kryzys gabinetu francuskiego z powodu oświadczenia się izby deputowanych przeciw merostwu paryskiemu, zażegnana przez wotum zaufania, uchwalone we czwartek p. Freycinetowi, została uchylona, wszakże trwa ona w łonie gabinetu, ponieważ Freycinet wraz z Gobletem zobowiązali się dać Paryżowi koniecznie mera, a większa część ministrów, jak Leon Say, Ferry, Tirard i Cochery przeciwni są bezwzględnie projektowi paryskiej rady municypalnej, przewidując złowrogie następstwa z tego kroku dla sprawy pokoju i porządku we Francji. Ta radykalna paryska rada municypalna uchwaliła dnia 21 b. m. rezolucję, ponawiającą żądanie mera, a tem samem stanęła w otwartej wojnie z izbą deputowanych. Na interpelację Dreyfusa odpowiedział dnia 22 b. m. Goblet w izbie, że unieważnił uchwałę rady, i że przeciwnym jest myśli przetworzenia gminy paryskiej w autonomiczną, a raczej anarchiczną komunę, ale popiera projekt rozszerzenia się samorządu, który przecież bez mera obejść się nie zdoła! Jest przeto Scylla i Charybda.

Presse wiedeńska podjęła zdrową myśl zwołania w Bośnji medżlisu, czyli sejmu prowincjonalnego. P. Kallay ma nie być przeciwnym temu projektowi, który złagodziłby wiele kontrastów politycznych w Bośnji i zadowolnił ludność miejscową.

Br. Z.

Zjazd pedagogiczny w Kołomyi.

III.

Za najważniejszą sprawę, a przynajmniej za sprawę najogólniejszego znaczenia, uważamy rzecz o wystawie szkolnej, traktowaną między innemi dziś, t. j. na trzeciem i ostatniem posiedzeniu zjazdu. Towarzystwo oddawna urządza wystawy w czasie zjazdów; pierwsza z nich była w roku 1870 podczas zjazdu w Kołomyi; była to ogólna wystawa rzeczy szkolnych; druga w r. 1872 w Tarnowie obejmowała tylko szkołę ludową; trzecia z r. 1874 w Stanisławowie była wystawą szkół żeńskich; nareszcie czwarta, obecna, odbywająca się w Kołomyi, wykazać miała praktyczny kierunek szkoły. Widzimy, że coraz ściślejsze były ramy wystawy i taki właśnie tylko sposób najprędzej prowadzi do rezultatów. Szkoła galicyjska, tak pięknie się rozwijająca od roku 1868, okazała się bardzo świetnie na krajowej wystawie we Lwowie 1877 r.

Nadmieniamy tu nawiasem, że istnieje w literaturze naszej osobna broszura, zawierająca bardzo szczegółowe sprawozdanie z oddziału szkolnego na tejże wystawie.

Ten postęp zaznaczył się wyraźnie na obecnej wystawie.

Już pierwszego dnia zjazdu otworzono uroczyście wystawę, wyznaczono komisję sędziów; wystawę, rozmieszczoną w pięciu salach szkoły wyższej żeńskiej, uczestnicy zjazdu zwiedzali tłumnie przez ciąg trzech dni.

Plan wystawy był następujący: 1° *prace uczniów* a mianowicie roboty ręczne chłopców: z drzewa, wici, słomy i t. p. roboty ręczne dziewcząt obowiązkowe lecz tylko niezbędne, dalej plany ogrodów, modele ulic i narzędzi rolniczych, okazy szczepienia, rysunki zastosowane do potrzeb ludu, t. j. rysunki z natury sprzętów i narzędzi domowych, rolniczych, budynków wiejskich, ćwiczenia stylistyczne zastosowane do potrzeb codziennego życia, a więc listy, podania, kwity; 2) wykazy statystyczne i 3) wystawa zbiorów fizykalnych i przyrodniczych dla szkół jednoklasowych. Te ostatnie dwa działy nie były wypełnione, drugi zwłaszcza, który może być dopiero rezultatem wszechstronnie rozpatrzonego i zgrupowanego materjału wystawowego. Możemy śmiało powiedzieć, że jak nateraz sam tylko dział pierwszy stanowił wystawę. Komisja sędziów, do której powołano zawiele podobno osób, zajmujących wyższe stanowiska w hierarchji szkoły ludowej, pracowała bardzo mozolnie, aby wywiązać się z zadania.

Dr. Żuliński przedstawił niezmiernie szczegółowy protokół sędziów, odczytał długą listę szkół odznaczonych pochwałami pierwszego, drugiego i trzeciego stopnia. Najgodniejszem zaznaczenia jest to, że wiele bardzo szkół męskich zajęło się rzemiosłami z własnej chęci, że zajęcie to wzrasta coraz więcej. Dr Żuliński w drugiej części swego referatu podał bardzo wiele pięknych, idealnych wniosków, dążących do wprowadzenia rzemiosł we wszystkich szkołach, do skierowania nauki na praktyczne drogi,—pięknie i z zapałem przemawiał mówca... gdybyż szkoły można tak tworzyć jak poematy!

Zwiedzając wystawę, zauważyliśmy przedewszystkiem modele pługów, wozów i różnych narzędzi

---

który dla pana de Balagny mianowicie, człowieka młodego, zamożnego i szlachcica, mającego prawo aspirować do karjery i zaszczytów, fatalnym by się stać mógł...

Na słowa te miecznik koronny uniósł się i zaklął; zmiarkował się atoli wnet i odrzekł spokojnie:

— Niech się we wszystkiem do mnie i na mnie odwołają...

— I odpowiedzialność na siebie bierzesz waszmość całkowicie?...—zapytał pan de Balagny.

— Jaknajcałkowiciej... nie za wybór jednak, ale za krok fałszywy... Możesz waszmość list do wielkości jego napisać odemnie: to się zasłoni zupełnie... co?...

Pan de Balagny przyznał miecznikowi słuszność, połowiczną atoli, warunkową, z zastrzeżeniami niejakiemi:

— U... jakże was tam, we Francji, mocno w cuglach trzymają...—zauważył Zborowski. — Chcesz więc waćpan może, ażebym ja sam do biskupa list wystosował?...

— Prawie bym wolał... — odpowiedział pan de Balagny.

— Dobrze... dobrze...

— Mnie zaś się zdaje—podchwycił Janek—że się to zrobić da w sposób taki, iż się na sztych nie wystawi, ani miecznik ani pan de Balagny.

— A?...—odezwał się Zborowski.

— Niech pan de Balagny jedzie i ustnie rzecz przedstawi... *Scripta manent*, a przytem, jakby się nie pisało szczegółowo, zawsze coś opuścić, albo coś nie dosyć jasno przedstawić można...

— *C'est cela*...—bąknął z francuzów jeden.

— Hm... hm...—odparł miecznik.—Dobrze i tak... Główna rzecz w tem, ażeby do Francji, do osób których to dotyczy, przerzucić świadomość dostateczną o stanie rzeczy w Polsce, mianowicie zaś o tem, że książę d'Anjou, jeżeli zechce i jeżeli się o to postara, królem zostać może... Ale — dodał znacząco— chcieć i starać się należy... Pieczone gołąbki nie lecą same do gąbki... I król nieboszczyk, pomimo że syn króla polskiego, nie dostał korony bez zabiegów... To nie tak, jak we Francji...

Pan de Balagny przyjął propozycję jechania osobiście i ztąd wysnuła się rozmowa, albo raczej konferencja długa, polegająca na tem, że naprzemian, raz Zborowski, znów Janek, pouczali wysłańca dworu francuskiego, charakteru wysłańczego, którego Zborowski ani podejrzywał, jak i co mówić ma we Francji, co do formy, w jakiej wybory na króla odbywają się w Polsce. Udzielali mu we względzie tym informacyj jaknajszczegółowszych, śród których jedna mianowicie na zanotowanie specjalne zasługuje. Zeszła kwestja na to, jakie za kandydatem francuskim oświadczy się przeważnie wyznanie religijne: katolicy czy dyssydenci?... Janek, pamiętny tego co z ust brata słyszał, odpowiedział bez wahania:

— Katolicy...

— Jako żywo!... — zaprotestował Zborowski.— Oświadczą się katolicy, oświadczą i dyssydenci... Andrzej Zborowski, którego panowie przed sobą oglądacie, katolik gorliwy, dyssydentom na drukarnie daje; Piotr Zborowski, brat jego rodzony, dyssydent zawołany, katolikom kościoły stawia... Niech to wacpanów nie kłopoce i niech książę d'Anjou wie o tem, ażeby, broń Boże, bąka nie ustrzelił...

Rody możne w Polsce trzymały się polityki równowagi, w odniesieniu do stronnictw politycznych, przyoblekających charakter religijny. W sposób ten wywierały wpływ tu i tam i łagodziły zawziętość, objawiającą się w warstwach społeczeństwa niższych. Szlachta drobna rodami całemi trzymała się obrządku tego, lub innego; śród szlachty wysokiej, obrządkowo różnili się często brat z bratem, syn z ojcem, politycznie szli wszyscy ręka w rękę, obstając jeden za drugim. Ustało to nie rychlej, aż katolicyzm stanowczo przewagę otrzymał, co nastąpiło za panowania królów z domu Waza, jako skutek starań, któremi się odznaczył zakon jezuitów. Zakon ten nigdzie może tak silnego jak w Polsce wpływu nie wywarł. W momencie jednak śmierci Zygmunta Augusta, wpływ ten jeszcze się ani przeczuwać dawał. Zborowscy i rodów znakomitych innych wiele pod dwoma zarazem szli sztandarami.

Pan de Balagny stan ten rzeczy zrozumiał dobrze i w kilka dni później do Francji z powrotem się wybrał, zostawiając w Polsce, z pomiędzy towarzyszy swoich, pana de Choisnin, któremu do pozostania za pretekst posłużyła choroba rzekoma. Istota jednak rzeczy inaczej się nieco miała. Pana de Choisnin polacy upodobali sobie. Człowiek światły, w obcowaniu łatwy i wielce uprzejmy, przedstawiał francuzów ze strony zalecającej i ujmował polaków dla zarysowującego się niewyraźnie na horyzoncie kandydata.

(*d. c. n.*)

rolniczych, przedstawione przez wiele szkół męskich; dziwiliśmy się, zkąd nauczyciele, którzy nie są przecież rzemieślnikami, mają tyle ochoty do nadawania szkole takiego kierunku.

Roboty dziewcząt wiejskich nie uderzyły nas, natomiast imponowały kolorowe wyszywania na bieliźnie na sposób ukraiński; były to atoli przeważnie prace szkół miejskich, a przedewszystkiem szkoły kołomyjskiej, co upiększało wprawdzie wystawę, ale wychodziło po za jej zadanie. Dla dokładności wspomnieć nam wypada o wystawie europejskich dzienników pedagogicznych i naukowo-literackich, któremi udekorowano ściany kilku sal bez planu, o której słówkiem nawet na zjeździe nie wspomniano.

Sporo czasu zajął na trzeciem posiedzeniu wykład Bol. Baranowskiego „o systematach grafiki i ortografiki ruskiej", dający obraz historyczny systematów pisowni, wykazujący niedokładność w grafice cyrylickiej; mówca ograniczył się na objektywnem przedstawieniu rzeczy. Z innych obrad i uchwał Towarzystwa zaznaczyć musimy przyjęte do wiadomości referata z posiedzeń sekcyjnych, odbytych w drugim dniu zjazdu w kwestji ułatwienia nauki geografji w szkole ludowej; w kwestji założenia pisma dla spraw szkół średnich; i nareszcie sprawozdania komisji lustracyjnej i inne formalności, które dla naszych czytelników nie mają znaczenia.

Przy wyborach prezesem jednogłośnie prawie obrano nadal p. Z. Sawczyńskiego, wice-prezesem p. T. Gerstmana, uchwalono wśród oklasków wysłać telegram do Kraszewskiego (honorowego członka Towarzystwa) z powinszowaniem siedmdziesięcioletniej rocznicy urodzin. Prezes zamknął zgromadzenie mową w duchu miłości, doskonalenia się w dążeniu do coraz wznioślejszych celów.

Na uczcie pożegnalnej, wydanej przez miasto, burmistrz wzniósł toast na cześć cesarza, Sawczyński — na cześć i rozwój miasta Kołomyi w ręce burmistrza, i pastora miejscowej gminy ewangelickiej. Dr. Baranowski przemawiał w duchu miłości bratniej, wznosząc toast na cześć rady powiatowej w ręce ks. Kobłańskiego, który przy powitaniu pięknie się był wyraził o dwóch narodowościach stanowiących jedną rodzinę. Pieniążek ze Stryja wzniósł toast na cześć dziennikarstwa, Romanowicz dziękując, pochwala zjazd, że pomyślał o szlązakach, Soleski pije na cześć czechów. Ks. Kobłański przemawia po rusińsku w duchu miłości, która jest jedynym egzorcyzmem przeciwko złemu. Pastor Szedel przemawia po niemiecku jako galicjanin, jako członek społeczeństwa, w którem żyje. Trzaskowski wznosi „kochajmy się"! W czasie obiadu muzyka sprowadzona ze Lwowa grała melodje narodowe.

Dziś wieczorem część uczestników po serdecznych pożegnaniach odjechała pociągiem lwowskim, część zaś wybiera się jutro rano na pięciodniową wycieczką na Czarnohorę. *N.*

Kołomyja 19-go lipca 1882 r.

Trzonowe zęby.

Wszak nie obce wam są te postacie, do których jak słonecznik zwraca się opinja publiczna, przyznając im użyteczność w najszerszych kołach.

Filarów takich, mniejsza o ich siłę, jest mnóstwo na świecie. Podtrzymują one wiązania społeczne i kierują dyszlem porządku społecznego, prowadząc go często niestety na pochyłości.

Jeżeli ogół jest w błędzie, powierzając w nieudolne ręce prowadzenie spraw swoich, to ciaśniejsze kółka rodzinne, gdzie wykładnikiem doświadczenia jest mniejsza ilość mózgów, tem więcej muszą robić pomyłek.

Niema bodaj rodziny, w którejby egoizm i słabość rodziców nie wytworzyły w jednem z potomstwa powagi domowej, co ma wpływ na całą rzeszę.

Są to tak zwane „trzonowe zęby," pomagające do trawienia funduszów i do moralnego bankructwa, zęby, na których sile zawiódł się kochający ojciec i pełna poświęceń matka.

Rodzina jest na tym padole płaczu prawdziwą fabryką rozczarowań, których źródła w źle skierowanem przywiązaniu do dzieci, a jeszcze bardziej w pysze rodzicielskiej szukać wypada.

Chluba z potomstwa nie spada jak manna boża na ziemię, potrzeba ją sobie wyjednać drogą pracy wychowawczej. Sympatja sama i ślepe upodobanie w jednem z dzieci nie dają mu patentu wartości.

Nie podnosilibyśmy tej kwestji, gdyby ofiarą podobnych zboczeń byli tylko rodzice, lub ich Benjaminek, bo za nieopatrzność byłaby to zasłużona kara, zło jednak rozciąga się dalej, gdyż na całą spada rodzinę i bezpośrednio dotyka społeczeństwa.

Faworyzowanie dziecka jednego kosztem drugich jest ciężką dla ogółu krzywdą, odbija bowiem swe rezultaty w zaniedbanem ich wychowaniu, czego rzekomy umysł ministerjalny ulubieńca krajowi nie wynagrodzi.

„Trzonowy ząb" rośnie z przeznaczeniem na wielkość od urodzenia. Cała rodzina składa mu daninę ze swej pracy, aby tylko pomnożyć ilość piórek w jego wezgłowiu. Jeżeli „ząb" jest rodzaju żeńskiego, padają ofiarą przedewszystkiem siostry młodsze, dla których do czasu przynajmniej pozostaje rola kopciuszków.

Matka, zajęta wprowadzeniem w świat panny dorosłej, obmyśleniem dla niej strojów i konkurentów, zaniedbuje młodszego potomstwa. Nadzieja pomyślnego wydania córki usuwa szepty sumienia, bo przyszły dobrobyt ukoi te rany. Kształcący się synek w Paryżu, na koszt potrzeb moralnych i umysłowych całego domu, jest również podobną ekspektatywą na przyszłość.

Rachuby jednak mylą... wyczerpana kasa na oszlifowanie fałszywego djamentu świeci pustkami, gdy przyjdzie zaczerpnąć z niej na podanie sposobu do życia pozostałym dzieciom.

Postępowanie tego rodzaju co dzień się u nas powtarza i rozluźnia węzły rodzinne, tworząc zawiść pomiędzy dziećmi i niszcząc równowagę, tak użyteczną w ich wzajemnym stosunku. Faworyzowany „ząbek," tracąc przywiązanie otoczenia swojego, sam także obojętnieje a nawet z czasem rodzeństwo, mające odmienne odeń interesa, staje mu się ciężarem.

Szkoła taka jest istotną zgubą dla całego domu. Rodzice, promując syna lub córkę, rujnują nietylko siebie, lecz i pozostałe dzieci, a oparci najczęściej na fałszywej rachubie, dopuszczają się największej niesprawiedliwości.

Koleje, których doznajemy, są w konsekwentnym związku z naszem postępowaniem. Tylko zasługa istotnie wyjednywa byt i poważanie, a tej nie zastąpią złudzenia rodzicielskie. Dlatego pierwszą ofiarą ich próżności bywają oni sami, a potem Benjaminek.

W Anglji majoraty są poniekąd wcieleniem zgubnej zasady w ustawie. U nas obyczaj zastępuje prawo i najczęściej się zdarza, iż z woli rodziców, jedno z dzieci odziedzicza najwięcej.

Niema rodziny, w którejby nie było „trzonowego zęba," zachodzą tylko różnice w długoletności jego panowania. Tam, gdzie Benjaminek rządzi arbitralnie, pozostałe rodzeństwo może liczyć tylko na własną pracę, gdyż pomoc rodzicielską spożytkuje z pewnością ulubiona jednostka.

Nie policzylibyśmy ile fortun schrupanych było przez takie „ząbki," a pomijając niedole rodzinne, ile ztąd ekonomicznych klęsk dla kraju wypadło. Pasożyt próżniaczy rozpościera siatkę zniszczenia na ofiarach, pożera ich pracę z podwójnym apetytem, a pieniądze wspólne przetapia na zbytki bezcelowe.

Widzieliśmy rodziców, co wioski oddają synowi dla splendoru domu, z obowiązkiem spłacenia sióstr na warunkach dlań najkorzystniejszych, co jednak, równając się włożeniu majątku w ręce, nie zapewnia przyszłości ulubieńcowi, a naraża na niedostatek całą rodzinę. Widzieliśmy firmy kupieckie, oddane bez kontroli jednemu dziecku, co padały w niedługim czasie, zasypując gruzami darczyńców i obdarowanych.

Najpewniejszym środkiem zapewnienia dzieciom przyszłości jest przysposobienie ich na zacnych obywateli i uzdolnienie do pracy. Sprawiedliwość wymaga równego podziału uczuć i środków, a osobiste zasługi dziecka niech dokonają reszty.

Każdy członek w rodzinie powinien być trzonowym zębem i nie wyróżniać się pomiędzy innymi, uczucie bowiem zwrócone do jednego jest słabostką, naprzód jemu, a potem całemu społeczeństwu przynoszącą ujmę.

Gdyby w naszych stosunkach domowych powyrywano „trzonowe zęby," niktby od nich nie cierpiał, a wówczas i w szerszych kołach możeby opinja publiczna zyskała na powadze.

Pojęcia ogółu kształcą się w rodzinie, gdyż ona jest w minjaturze obrazem społeczeństwa. Brak sądu na szerokiej u nas arenie publicznej, odbiciem jej stosunków rodzinnych, które w swem łonie wyrabiają fałszywe wielkości.

Jeżeli „trzonowe zęby" w ciasnem życiu domowem są największymi szkodnikami, cóż dopiero mówić o ich wpływie na torach społecznych, gdzie życie szerokiem łożyskiem prądy swoje toczy.

Zwracając uwagi powyższe pod adresem ogółu, bo u nas ból zębów jest powszechnym, na względzie mamy dobro publiczne, którego rękojmia spoczywa w słusznem ocenianiu zasług i równym podziale środków. Nepotyzm w rodzinie, tak samo jak w państwie, zabija energję i usypia zdolności... Strzeżmy się go jak nieprzyjaciół rodzaju ludzkiego. *Ad. N.*

ECHA KĄPIELOWE.

III.
ZAKOPANE.

Dnia 18-go lipca 1882 roku.

Po całorocznej pracy i przebywaniu wśród murów miasta przedsięwziąłem wycieczkę w nasze urocze Tatry i, rzecz naturalna, zatrzymałem się naprzód w Zakopanem.

Od roku zeszłego zaszły tu pewne zmiany, niektóre na lepsze, ale niektóre i na gorsze... Pomówić należy w krótkości o tem.

Więc o działalności w Zakopanem Towarzystwa tatrzańskiego naprzód; należy mu się to z prawa i urzędu.

Słysząc ciągle utyskiwania gości na brak wygodnego lokalu, w którym byłaby możność zbierania się na wypadek niepogody lub innej sposobnej okoliczności, Towarzystwo tatrzańskie postanowiło wystawić nowe kasyno: dawne bowiem było i niewygodne i ciasne i... stosunkowo drogie, bo corocznie płacono za wynajmowanie lokalu p. Staszeczkowi. Obrano więc miejsce wygodne, architektowi polecono przygotować plan kasyna i... zawarto umowę z przedsiębiorcą tutejszym p. Fingerem, mocą której p. F. zobowiązał się kasyno ukończyć na sezon bieżący, a Towarzystwo tatrzańskie zobowiązało się cenę szacunkową płacić p. Fingerowi w stale oznaczonych ratach, oddając mu na lat kilkanaście dochód z restauracji i hotelu, mieszczących się w budynku nowego kasyna.

Pan Finger rzeczywiście wybudował kasyno na termin według planu, ale kto tylko wtajemniczy się w warunki umowy, według której budowa ta została uskutecznioną, musi dojść do dwóch wniosków: *a)* że trudno znaleźć równie niepraktyczne Towarzystwo, jak tatrzańskie; *b)* że pan Finger zrobił na tej budowie złoty, jak to mówią, interes, nietylko, że ratami odbierze to, co sam wydał, ale jeszcze prócz tego, dla zaokrąglenia sumki, został panem nieograniczonym zysków z kasyna przez lat kilkanaście.

Poczciwy ten zarząd Towarzystwa tatrzańskiego, ale jakiż niepraktyczny i mało przedsiębiorczy!

Wracając do samego budynku kasyna, zaznaczam, że wzniesiono wcale piękną salę zabaw, obszerną, widną i wysoką, — salę bilardową, czytelnię. Obok znajduje się restauracja, a na piętrze kilkanaście pokojów hotelowych dla gości. Jest więc teraz gdzie się zabawić i gazety przeczytać.

Chcąc donieść wam o stacji telegraficznej, która podobno jeszcze w ciągu bieżącego sezonu ma tu rozpocząć swe funkcje, muszę rad nierad znowu zaznaczyć niepraktyczność zarządu Towarzystwa tatrzańskiego: dało ono rządowi gwarancję pewnej sumy corocznego dochodu (300 złr.), ofiarowało wystawienie słupów telegraficznych, — a w zamian nie zażądało od rządu gwarancji nawet co do terminu, od którego powinna funkcjonować stacja telegraficzna. Niema więc wcale pewności, czy w roku bieżącym ważne to udogodnienie już zaprowadzone zostanie; w każdym jednak razie, na przyszły sezon na pewno stacja telegraficzna będzie ukończona. (Już jest otwartą, — *przyp. red.*).

Zresztą nie można zarządowi Towarzystwa tatrzańskiego stawić zarzutu, iż nie myśli o niczem. Za jego to staraniem niewygodna z Nowego-Targu do Zakopanego droga jest obecnie restaurowaną i niedługo roboty będą zupełnie ukończone. Ileż jednak jeszcze pozostaje Towarzystwu do zrobienia! Potrzeba jeszcze chodników, choćby najskromniej urządzonych, we wsi, — lepszego urządzenia szałasów i t. d. Możeby to wszystko snadniej i praktyczniej dało się załatwić, gdyby Towarzystwo tatrzańskie zechciało uznać słuszność wniosków, poczynionych w roku zeszłym na wiecu, zwołanym przez goszczących w Zakopanem członków Towarzystwa...

Obok ciągłych, choć powolnych ulepszeń, daje się widzieć w stanie Zakopanego i ciągła zmiana na gorsze w pewnym kierunku. Klejnot ten ziemi polskiej, zmarnowany przez pp. Homolaczów, przeszedł w ręce prusaków, którzy o tem tylko myślą, aby jaknajwiększe osiągnąć korzyści i bez względu na to, że cała dolina zakopiańska może uledz zniszczeniu, na potęgę wycinają lasy. Wystawili wielkie młyny do mielenia drzewa i z niego robią surogat papieru, a tymczasem prześliczne regle tracą leśną szatę i sterczą coraz więcej nagiemi bokami.

Przed paru laty był tu urzędnik ministerstwa, czy też namiestnictwa i orzekł, że jeżeli tak dalej lasy niszczyć będą, cała ta urocza kraina zupełnie się zmieni, bo z ogołoconych a stromych gór, woda spłucze ziemię rodzajną. I nie znajdzie się żaden z panów polskich, żeby wykupił z rąk prusaków ten prześliczny kawałek ziemi polskiej — chociaż na to miljonów nie potrzeba! Tak i część najwyższych Tatrów po stronie węgierskiej przeszła na własność także prusaka, księcia Hohenlohe, który, a właściwie jego komisarz, także prusak, nienawidzący polaków, zabrania turystom naszym zapuszczać się w głąb gór.

Jednem słowem pruska gospodarka, która w poznańskiem tyle złego zrobiła i robi, i tutaj choć prywatnie, szkody nam wyrządza.

Wielki czas, aby pomyśleć o tem i wyzwolić przynajmniej tę część Tatrów z rąk żywiołu nieprzyjaznego, który tylko wytęża siły, aby co się da wyeksploatować, nie bacząc na to, że tysiące mieszkańców ulegną nędzy.

Są jakieś ustawy, zabraniające niszczenia lasów, ale najsurowsze przepisy dają się obejść, więc też i Zakopane, pomimo platonicznej miłości ziomków do gór, padnie ofiarą, jeżeli ludzie wpływowi i mający środki nie zapobiegną temu.

W ostatnim czasie słyszałem, że namiestnictwo na wniosek wydziału krajowego poleciło składać coroczne raporta o stanie lasów zakopiańskich, w celu zapewn

rozciągnięcia pewnej kontroli i położenia tamy rabunkowi. Oby tylko dość energicznie wzięto się do tej sprawy, oby przez zarządzenie półśrodków nie zepsuto całej sprawy!

Nim sezon właściwy rozpoczął się tutaj, pojawiły się w niektórych pismach korespondencje, uwiadamiające, jakoby mieszkania i potrzeby życiowe w Zakopanem stały się trzy razy droższe, niż w latach poprzednich. Nie rozumię zupełnie, na jakiej podstawie napisano coś podobnego. Wprawdzie zadarmo niczego tu dostać nie można, ale też i drożyzny, o jakiej pisano, zauważyć mi się nie udało. Cena mieszkań jest ta sama co w roku zeszłym: stancja tygodniowo kosztuje 4—5 złr., a mieszkanie familijne (zwykle cała chałupka) dostać można na cały sezon (do końca września) za 45—60 złr.

Mieszkań wolnych obecnie jest wprawdzie już niewiele, ale też i napływ gości jest bardzo liczny; zresztą w dalszej odległości od kościoła zawsze jeszcze można znaleźć pomieszczenie.

Co się tyczy gości, to najwięcej dostarczyła Warszawa, następnie Kraków, potem poznańskie.

Bawi też tu kilku literatów i redaktorów warszawskich.

Życie towarzyskie niebardzo dotąd się rozwinęło; niema zresztą w tem nic dziwnego: ciągła prawie w ostatnich dniach pogoda zachęca do wycieczek w góry, — każdy więc prawie korzysta z niej, nie myśląc o zawieraniu szerszych znajomości.

Pod tym względem Zakopane zasadniczo się różni od miejsc sąsiednich: Szczawnicy i Krynicy; każdy przyjezdny spodziewa się najwięcej przyjemności nie w domu wśród towarzyskich zebrań, lecz na wycieczkach w górach, wśród cudnej natury.

Dla dopełnienia bieżącej kroniki tutejszej wspomnieć wypada, że w dniu 30-ym lipca ma się odbyć uroczyste otwarcie nowego kasyna; przy tej sposobności ma być urządzona zabawa tańcująca, która też prawdopodobnie zbliży więcej do siebie różne kółka przebywających tutaj gości.

K.—

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Według *Nowosti*, ministerstwo finansów, celem wyjaśnienia położenia ludności rolniczej, zażądało szczegółowych wiadomości o gruntach, będących własnością miast, skarbu, instytucyj i osób prywatnych.

= Z *Praw. wiestn.* dowiadujemy się, iż rozwiązaną została komisja do rewizji podatków przy ministerstwie skarbu.

= *Nowosti* zapewniają, iż w odnośnych sferach zaprojektowano przeprowadzenie znacznych zmian w programach zakładów wojskowo-naukowych, gimnazjach i szkołach junkierskich.

= *Nowosti* donoszą, iż sprawa połączenia zarządów okręgowych i izb skarbowych w jedną instytucję finansową w zasadzie przychylnie rozstrzygniętą została.

= Dzienniki petersburskie zapewniają, iż tameczny instytut technologiczny stanowczo ma być przekształcony na politechnikę.

= W tygodniu minionym wpłynęło do kasy miejskiej z zaległości podatkowych 17,086 rs. 81 kop., z należności podatków bieżących 53,907 rs. 28 kop. Pozostaje do pobrania zaległości 283,738 rs. 17 kop., bieżących podatków 1,077,851 rs. 7 kop.

= Na wczorajszej licytacji o trzyletnią dzierżawę dochodu za prawo pomieszczania na rogach ulic w szafkach afiszów teatralnych i innego rodzaju ogłoszeń utrzymał się p. Filipowicz, który zobowiązał sie płacić rocznie kasie miejskiej rs. 3300.

= Do dnia 13 go lipca wykupiono w właściwych kasach świadectw i dokumentów handlowych sztuk 17.675 na sumę rs. 278,217 k. 64. Oprócz tej sumy wpłynęło z opłaty dodatkowej od świadectw I-szej gildji rs. 88,828. Kasa miejska miała z tego źródła dochodu procentowego rs. 78,085 k. 7.

= Delegowaną została specjalna komisja celem ocenienia wartości kawałka gruntu za rogatką petersburską, należącego do gminy Brudno, a proponowanego na zajęcie pod nowy cmentarz rzymsko-katolicki. Komisji tej przewodniczy rzeczywisty radca stanu Nowakowski. Deputatami tejże ze strony zarządu miejskiego są komisarz kasy ekonomicznej III-go rewiru miasta p. Kenig i geometra Kostrzembski.

= Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej zapowiada na dzień 7-my sierpnia licytację na dostawę na przeciąg roku, dwóch lub trzech lat, węgla kamiennego około 28,000 korcy i drzewa sosnowego około 350 sążni sześciennych; wartość dostawy wyniesie do 28,000 rs.

= W szpitalu św. Ducha przeprowadzaną jest wewnątrz restauracja, wskutek czego na czas wykonywania robót liczbę łóżek ograniczono z 200 do 100.

= Kolejowa komisja kontrolująca uznała za konieczne utworzenie przy wszystkich towarzystwach kolejowych podkomisyj, złożonych z osób kompetentnych, którebyroztrząsały pretensje właścicieli towarów i pasażerów.

= Zarząd dróg żelaznych południowo-zachodnich wydał świeżo polecenie, aby w kilku miejscach na odnodze tych dróg od stacji Zmierzynki do Wołoczysk pociągi szły z szybkością w stosunku pięciu wiorst na godzinę. Ten środek ostrożności zalecony został z powodu rozrzedzenia balastu i podmycia drogi przez wodę.

= Dyrekcja dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko bydgoskiej zawiadamia, iż za przewóz podkładów w pełnych ładunkach ze stacji Brześć do stacji Aleksandrów pobieraną będzie opłata w stosunku 9·41 kop. od puda.

= W swoim czasie podaliśmy za dziennikami rosyjskiemi wiadomość, iż towarzystwo ubezpieczeń „Rosja" zamierza wprowadzić nowy dział ubezpieczeń życiowych, mianowicie zaś ubezpieczanie ludzi na wypadek chorób lub wypadków nieszczęśliwych, pozbawiających możności zarobkowania. Jak zapewnia *Russk. Kur.*, wprowadzenie tego działu ubezpieczeń nie może wejść w życie przed upływem dwóch lat, gdyż roboty przygotowawcze zabierają wiele czasu. Towarzystwo otrzymało już pozwolenie na wprowadzenie takiego ubezpieczenia.

= **Z teatru i muzyki.**

* Repertuar teatrów warszawskich na bieżący tydzień zapowiada co następuje:

Teatr letni.

Poniedziałek: „Pieszczoszek" i „Wesele w Ojcowie"; wtorek: „Carmen"; środa: „Prelegent" i „Zemsta za mur graniczny" (występ p. Zboińskiego); czwartek: „Carmen"; piątek: „Wspólne winy" (po raz pierwszy); sobota: „Carmen"; niedziela: „Wspólne winy".

Teatr nowy.

Poniedziałek: „Rabusie cudzej zwierzyny"; wtorek: „Hannibal ante portas", „U ciotuni", „Niewiniątko" i „Biretka"; środa: „Rabusie cudzej zwierzyny"; czwartek: „Różowe domina" i „Józia w kłopocie"; piątek: „Rabusie cudzej zwierzyny"; sobota: „Różowe domina" i „Bęben"; niedziela: „Rabusie cudzej zwierzyny".

* W teatrach warszawskich zamierzoną jest ogólna reforma w ustroju istniejącego obecnie kierownictwa artystycznego we wszystkich gałęziach.

* Reżyserja opery gromadzi materjały dla świetnego wystawienia wagnerowskiego „Tannhaüsera". Rysunki i rekwizyta sprowadzone zostaną z Wiednia i Berlina,—nowe kostjumy i dekoracje będą wykonane w tutejszych pracowniach teatralnych.

* Choroba Żołkowskiego przedłuża się, na czem ogromnie szwankuje repertuar i kasa teatralna. Wczoraj na ogranym z dawna „Pieszczoszku" w teatrze letnim przerażające były pustki.

* W teatrze nowym rozpocząć się mają próby z operetki, znacznie solą attycką zaprawionej p. t. „Mascotte" w tłumaczeniu L. Sygietyńskiego.

* Nowy balet „Coppelia" ma być wystawiony z całym przepychem.

Wzory, rysunki, scenarjusze etc. zamówione zostały aż w Paryżu.

* Pan Zboiński wystąpi jutro po raz trzeci gościnnie na scenie naszej. Tym razem utalentowany artysta będzie miał szersze pole popisu, ukaże się bowiem jako cześnik w fredrowskiej „Zemście za mur graniczny".

* Dziś w południe przed władzą artystyczną teatrów na scenie teatru letniego popisywać się będzie cały szereg debiutantów i debiutantek, aspirujących bądź o przyjęcie, bądź tylko o pozwolenie debiutowania wobec publiczności.

* W Alhambrze przedstawią jutro po raz pierwszy komedję Gondineta i Margarlier: „Dorosłe dzieci".

= Stypendjum.

Do pozyskania stypendjum z zapisu ś. p. Józefy z Rutkowskich Sierakowskiej potrzebnem jest przedstawienie kandydata do warszawskiego okręgu naukowego przez seniora tegoż stypendjum.

Seniorem zaś stypendjum, o którem mowa, jest p. Marjan Rutkowski, zamieszkały we wsi Kamionna, przy stacji dr. żel. warszawsko-bydgoskiej Ostrowy.

= Przewodnik.

Jeden z urzędników tutejszego magistratu przygotowuje do druku przewodnik, obejmujący wiele bardzo pożytecznych i potrzebnych informacyj o Warszawie. Między innemi w przewodniku znajdować się będą taksy posłańców i dorożek, oraz taksa rogatkowa.

Każdy dorożkarz i każdy posłaniec będzie obowiązany mieć przy sobie egzemplarz Przewodnika.

= O poszukiwaniach wody.

Hr. Wrschowetz i tajemniczym sposobem dokonywane przezeń poszukiwania źródeł wody rozbudzają namiętności godne gorętszego niż woda napoju. Znamy zwolenników jego, znamy też i żarliwych przeciwników.

Jak dotychczas ani pierwsi nie potrafią odpowiedzieć dlaczego w umiejętności hr. W. pokładają wiarę, ani drudzy wymotywować swego sceptycyzmu.

Nie chcąc zaciągnąć się pod żaden z tych dwóch sztandarów, zaznaczymy dziś tylko parę faktów.

W ogrodzie Saskim hydrognosta wskazał jako posiadające wodę miejsce, gdzie rzeczywiście istnieje stara studnia, o której dowiedziano się przypadkowo lat temu kilka przy robotach ziemnych. O tem hr. W. mógł dowiedzieć się od kogokolwiek. Drugie miejsce w obrębie Warszawy, gdzie hr. W. wody poszukiwać kazał, znajduje się na ul. Czerniakowskiej. Rzecz dziwna, że i tu w miejscu wskazanem znajdować się niegdyś miała studnia, czego ślad znaleziono podobno na bardzo starych planach miasta.

Nareszcie hr. W. wezwanym był kilka tygodni temu do majątku Sierznia pod stacją Rogowem do poszukiwania wody. Wskazał on miejsce, gdzie w głębokości stóp około 70 poddostatkiem wody być miało. Właściciel majątku p. Aleksander Bein rozpoczął świdrowanie studni i istotnie znalazła się woda w głębokości 68 stóp.

Oto są fakta wiadome i pewne.

Skoro dowiemy się o innych rezultatach wskazówek przez hr. W. udzielonych, zakomunikować ich w piśmie naszem nieomieszkamy.

† Wspomnienie pośmiertne.

W niedzielę zmarł w mieście naszem zasłużony pisarz i wydawca, hr. Leon Rzyszczewski.

Urodzony w Żakowcach, na Wołyniu, 1813 r., otrzymał w domu wychowanie staranne; umieszczony w liceum krzemienieckiem, od lat najmłodszych wykazywał skłonności naukowe.

Czas późniejszy nie zawiódł położonych w nim nadziei.

On pierwszy przerwał ciszę w gromadzeniu źródeł historycznych, panującą od czasów Dogiela, przeznaczywszy znaczną sumę na wydawnictwo materjałów zebranych przez Muczkowskiego i Bartoszewicza, które ukazały się w trzech tomach (drugi w dwóch częściach).

Zamieszkawszy stale w Warszawie w 1843 r., pisał do *Bibl. Warsz.*, gdzie prace jego znajdują się w tomie III i IV za tenże rok, tudzież w tomie III za rok 1844.

Następnie przebywał czas dłuższy w Paryżu, gdzie wydał broszurkę treści politycznej: „*Lettre à l'empereur sur la question d'orient*", pochlebnie przez krytykę przyjętą.

Z innych jego prac wymienić należy przekład Eichborna: „Stosunek książęcego domu Radziwiłłów do domów książęcych w Niemczech".

Zmarły zasilał drobniejszemi utworami kilka pism czasowych, zostawił także w rękopisie „Regestra dyplomatów polskich".

Pokój jego cieniom!

= Sprawa o ojcobójstwo.

Oddział sądu okręgowego w m. Kole świeżo roztrząsał jedną z tych ohydnych zbrodni, na jaką nie łatwo zdobyć się może nawet zwierzęca natura.

Na ławie oskarżonych zasiedli mieszkańcy wsi Rzuchow: Teofil Pawlak lat 23, jego żona Agnieszka lat 24, Antonina Pawlak siostra Teofila i Józef Rosiak parobek.

Szczegóły sprawy tej są następujące.

W czerwcu r. z. znaleziono Antoniego Pawlaka, ojca podsądnych, powieszonego we własnem mieszkaniu.

Przy pierwiastkowem śledztwie nie wykryto żadnych poszlak.

Skonstatowano więc samobójstwo i zwłoki niezwłocznie pochowano.

Wkrótce wszakże zaczęły krążyć po wsi pogłoski, które naprowadziły na ślad zbrodni.

Opowiadano o złem pożyciu rzekomego samobójcy z rodziną, o tem, jak Antoni wypędził raz syna z żoną jego z domu, jak ciż odzywali się, że warto by usunąć starego sknerę i t. d.

Wieści te wywołały ekshumację zwłok, która jednak do niczego nie doprowadziła.

Wszakże silne poszlaki skłoniły sędziego śledczego do zawezwania krewnych.

Badanie wykryło w istocie rozmyślne ojcobójstwo w celu zagrabienia majątku ofiary.

Świadkowie zeznali, że pętlica była zbyt mała, odzież pomięta, a ofiara wisiała w samej koszuli, że w dzień zbrodni podsądni byli dziwnie nerwowo ruchliwi, że parobek Rosiak, zawsze biedny, zaczął potem żyć nad stan.

Wreszcie, wszystkie te poszlaki zostały stwierdzone przyznaniem się Rosiaka.

Dowiedziano się zatem, że rodzina uplanowała zbrodnię. W tym celu Teofil chciał zamordować ojca w sieni domu, że jednak krok ten okazał się niepraktycznym, postanowiono więc zabić Antoniego we śnie. W nocy więc, Teofil uchylił okno i wszedł przez nie dla wykonania zbrodniczego planu; kobiety tymczasem pozostały na straży w ogrodzie.

Po spełnieniu ojcobójstwa ofiarę powieszono.

Na sądzie Teofil przyznał się, dodając, że do zbrodni namówiła go żona. Agnieszka zaś nie przyznała się, objaśniając, iż w tym dniu była w szynku z Antoniną i o zbrodni dowiedziała się po fakcie.

Sąd, jak donosi *Kalisz.*, skazał Teofila Pawlaka do ciężkich robót w Syberji na całe życie, Agnieszkę Pawlakową na lat 10 ciężkich robót, a potem na osiedlenie w Syberji, Rosiaka na rok więzienia, Antoninę zaś uwolnił.

= Z przemysłu.

W Pruszkowie zawiązuje się obszerne przedsiębiorstwo akcyjne, w zakresie przemysłowym, które ma być wspierane przez kilku tutejszych finansistów.

Bliższe szczegóły, po zasięgnięciu odpowiednich informacyj, naszym czytelnikom w przyszłości podamy.

= Zła przysługa...

Wiadomo, iż „komitet wydawniczy utworów Kochanowskiego“ zamierzał znaczne koszta prac swoich pokryć edycją popularną naszego wieszcza.

Tymczasem, uprzedzając wykonanie pomysłu, dobrze znanego, wszedł mu w drogę p. Centnarowicz, drukując na własną rękę dzieła Jana z Czarnolasu, których ukazał się tom pierwszy.

Nie wchodząc w wartość pomienionego wydawnictwa zaznaczamy, iż stanowi ono złą przysługę dla pomysłu komitetu, którego działalność powinna być pod opieką opinji publicznej.

Godzi się nadmienić, że jednocześnie ktoś we Lwowie zamierza z takąż publikacją wystąpić, która współzawodnicząc z wydaniem obmyślanem przez komitet, przewidywany przezeń dochód zmniejszy.

L'appétit vient en mangeant.

= Zabawa.

W nierozebranych dotąd budynkach wystawy na placu ujazdowskim w końcu września będzie daną zabawa na cel dobroczynny.

O ile dotąd wiadomo, program zabawy będzie się składał z muzyki, ogni sztucznych i bengalskich, balonów, których kilkanaście jednocześnie wzleci w górę w kolorowem oświetleniu i nareszcie z żywych obrazów.

W żywych obrazach przedstawione będą dzieła naszych mistrzów pędzla. Między innemi jest mowa o „Pochodniach Nerona“ Siemiradzkiego.

= Niedosyć że zaczepił—ale jeszcze wybił!

Do takich już ostateczności dochodzą warszawscy... donżuanowie.

Wczoraj siedzącą na ławce w ogrodzie Saskim panią Różę S., żonę właściciela kantoru zaczepił Władysław G.

Pani S. obrażona, szorstko odpowiedziała nieproszonemu adoratorowi, który znów szorstkością tą dotknięty uderzył ją kijem w plecy.

Rozumie się na hałas jaki ztąd powstał, zgromadziła się liczna publiczność i napastnika odprowadzono do cyrkułu.

Podobnego rodzaju wypadki stają się coraz częstsze, tak, że nareszcie ze zmierzchem, t. j. w chwili kiedy ogród jest najprzyjemniejszy, przestaje on być możliwy dla przyzwoitych kobiet.

Trzebaby wynaleźć jakiś środek przeciw temu krzyczącemu złemu, jeżeli nie chcemy aby salon letni Warszawy nie stał się szynkiem.

= Foksal.

Jedna z najpiękniejszych i najbardziej ożywiona ulica, jaką jest Nowy Świat, ma bez zaprzeczenia prawo, jeżeli już nie do przyozdobienia miejsc, niemiłe wrażenie dla oka wywołujących, to przynajmniej do usunięcia tego, co ją widocznie szpeci.

Mamy tu na myśli boki dwóch domów stanowiących wejście do prześlicznej ustroni, jaka powstała przed paroma laty w głębi posesji Foksalem zwanej.

Nieotynkowane i brudne boki rzeczonych domów, przez otworzenie ulicy Foksal, stały się rzeczywiście ścianami frontowemi, powinny być więc utrzymywane odpowiednio do tego, jak wymaganem jest utrzymanie domów frontowych na pierwszorzędnych ulicach Warszawy.

Nadto stary i zczerniały, po prawej stronie tej nowej ulicy stojący parkan, wymaga koniecznego przebudowania, nietylko już ze względów estetycznych, ale głównie dla bezpieczeństwa przechodniów.

Jest on tak pochylony nad chodnikiem, że lada chwila grozić może zawaleniem; w razie przeto nieprzystąpienia natychmiast do usunięcia tego niebezpieczeństwa należałoby przynajmniej zagrodzić w tem miejscu przejście, celem uniknięcia katastrofy.

W każdym razie jesteśmy zdania, że miejsce to zasługuje na jakiekolwiek przyozdobienie, a przedewszystkiem na uporządkowanie.

= A to się złapał!

Pan X. grywał w loterję zwykle tak nieszczęśliwie, że nigdy nawet stawki nie odbierał, postanowił więc w inny sposób cośkolwiek przynajmniej odbić z przegranych.

Jako człowiek pomysłowy, wykupuje całkowity los, a siedmiu znajomym odstępuje, każdemu po ćwiartce, zyskując na tej operacji wartość całego losu.

Naturalnie zyskać mógł tylko w razie gdyby numer jego nie wyszedł, a przywykły do nieszczęścia w loterji był tego prawie pewnym.

Pierwsze cztery klasy przeszły szczęśliwie... bo przegrał.

Przy rozpoczęciu ciągnienia 5-ej klasy, bez wątpienia on jeden zpośród całej rzeszy grających, obawiał się wygranej.

Pierwszych dwóch dni ciągnienia wyszło kilka głównych losów, spekulant więc trochę swobodniej odetchnął; lecz jakkolwiek największe niebezpieczeństwo minęło, obawa jeszcze była dość poważna, szło jednak i dalej dla niego... pomyślnie, aż nareszcie ostatniego dnia, gdy już był prawie spokojny, ujrzał na tabelce przy swoim numerze cyfrę 200.

Nie wielka to wprawdzie wygrana, lecz i tak pobrawszy od wspólników 105, musiał im wypłacić przeszło 300 rs.

Wyszedłszy na tej dziwnie oryginalnej spekulacji, jak niegdyś nieboszczyk p. Zabłocki na mydle zapewne więcej już igrać z nieszczęściem swojem nie będzie.

= **Echa z prowincji.**

* Po ostatecznem obliczeniu strat, przez pożar w Drobinie zrządonych, okazuje się, że się spaliło 8 domów mieszkalnych, 1 kuźnia i 13 zabudowań gospodarskich.

Straty wynoszą ogółem 8020 rs.

* Podług urzędowej wiadomości, pożar, który wieczorem d. 11 b. m. nawiedził miasto Wartę, oprócz wielu zabudowań gospodarskich, zniszczył do szczętu 94 domów mieszkalnych.

Spalone domy ubezpieczone były na rs. 86,470.

Straty w nieasekurowanych spalonych ruchomościach wynoszą rs. 25,000, czyli w ogóle szkody wyrządzone przez ten pożar dochodzą do rs. 111,470.

Pierwsze płomienie ukazały w domu, należącym do starozakonnego Abrama Gelbanda.

Przyczyna pożaru dotąd niewyjaśniona.

* Po niedawnej klęsce, jaka nawiedziła Wartę, świeżo znowu pożar zniszczył w tem mieście dwa domy około kościoła.

* W Przasnyszu nastąpiło w d. 9 b. m. uroczyste poświęcenie nowozorganizowanej straży ogniowej, złożonej obecnie ze 130 członków.

* Dr Jędrzejewicz ma zamiar w początkach sierpnia powtórzyć w Płońsku swój odczyt o kometach, miany w Warszawie. Dochód prelegent przeznacza na rzecz płońskiej straży ogniowej.

* W Kaliszu zwinięto niedawno jedną księgarnię, obecnie zaś, jak pisze *Kaliszanin*, upada druga—p. Mittwocha.

Niepocieszający to objaw.

* W Raciążu urządzono odczyty na rzecz projektowanej straży ogniowej ochotniczej. Czystego zysku otrzymano ztąd 253 rs. 14 k. Że jednak na mocy ustawy normalnej, straże ogniowe mogą być organizowane tylko w miastach powiatowych, a Raciąż jest osadą, projekt więc towarzystwa ochotniczego nie może przyjść do skutku i suma powyższa leży dotąd w kasie gminnej, w oczekiwaniu na właściwe przeznaczenie przez ofiarodawców.

* W Kaliszu ma być urządzona loterja fantowa na rzecz miejscowych zakładów dobroczynnych.

Otrzymano już potrzebne zezwolenie ministerjum spraw wewnętrznych.

Loterja ta ma się różnić od dotychczas urządzanych tem, iż będzie urządzona na wzór loterji klasycznej warszawskiej.

* W d. 18 b. m., we wsi Młodzieszynie, w powiecie sochaczewskim, miejscowy kowal 18-letni Ignacy Multan, kąpiąc się w rzece Bzurze utonął.

W dniu 19 b. m., w Sandomierzu, starszy psalmista prawosławnej cerkwi, F. Jarocki, kąpiąc się wieczorem w Wiśle, wyszedł na środek wody, a dostawszy się w wir utonął.

W dniu 17 b. m., we wsi Podlesie, w powiecie łowickim, 18-letni Stefan Janus, syn kolonisty, kąpiąc się w stawie utonął.

W dniu 14 b. m. we wsi Kleszczew, w powiecie noworadomskim, 17-letni Piotr Ryplewicz, mieszkaniec gminy Bruzdzice utonął, kąpiąc się w stawie.

= **Wypadki.**

* W warsztacie ślusarskim przy ulicy Długiej, pod nr 23, robotnik Jan T., pracujący przy borowaniu dziur w żelazie, zmiażdżył sobie maszyną średni palec prawej ręki.

* Sura J. 9-letnia dziewczynka, nabierając wodę ze studni pod nr 25, przy ulicy Wołyńskiej, straciła równowagę i wpadła w studnię.

Na szczęście spostrzeżono to dosyć wcześnie, pośpieszono z ratunkiem i wydobyto ją żywą i bez szwanku.

* W ogrodzie przy domu nr 1. przy ulicy Muranowskiej, Marjanna D. rzuciła kamieniem i trafiła w głowę 8 letniego Jana N., zadając mu w ten sposób ciężką i niebezpieczną ranę.

* Powożący omnibusem hotelu Lipskiego Grzegorz S., na Muranowskiej, najechał na Ignacego B. tak nieszczęśliwie, iż zranił go w brzuch.

B. odwieziony został natychmiast do szpitala żydowskiego, gdzie stan jego uznany został za groźny i prawie beznadziejny.

Winnego pociągnięto do odpowiedzialności.

* Na Marjannę B. na Pradze najechał woźnica wozu robeczego i ciężko ją skaleczył w lewą nogę.

Winny zbiegł.

* Michał O. powożąc wozem wjechał w bramę domu nr 2, przy ulicy Twardej.

W bramie bawiły się dzieci stróża, Józefa lat 3 i Juljan lat 11 mający.

Dzieci a szczególniej dziewczynka mocno pokaleczone zostały.

* W bramie domu nr 14, przy ulicy Chmielnej, znaleziono podrzucone dziecię płci męskiej.

Ze świata.

× **Austrjaccy ministrowie** hr. Falkenhayn (rolnictwa) i baron Pino (handlu) zapowiedzieli swój przyjazd na wystawę przemysłowo-rolniczą w Przemyślu.

× **Galowe przedstawienie** w londyńskim teatrze Coventgarden przyniosło 40,000 fr. dochodu. Adelina Patti śpiewała „Traviattę.“ Po drugim akcie wywołano *diwę* 42 razy i doręczono z orkiestry przeszło 130 wspaniałych bukietów.

× **Duńska wyprawa podbiegunowa** pod dowództwem porucznika Hovgaarda wypłynęła w tych dniach z Kopenhagi. Z Cap-Czeluskin, najdalej na północ położonego punktu sybirskiego wybrzeża, pożegluje ona dalej na północ. Wyprawa odbywa się na statku: „Dymphna.“ Środków dostarczyli drogą dobrowolnej składki kupcy kopenhascy, tudzież państwo pod formą subwencji 50 tysięcy koron. Zapas węgli starczy na dni 50 parowej podróży, żywność na 20 miesięcy. Do ciągnienia sanek zabrano dziewięć psów nowo-fundlandzkich. Jako przyrodnicy towarzyszą Howgaardowi: botanik dr Borch i zoolog Holm. Oprócz tego znajduje się na statku maszynista i 13 majtków.

× **Pomnik dla Fryderyka Froeb'a** odsłonięto d. 21-go b. m. w Schweina w Turyngji, gdzie dobroczyńca dziatwy leży pochowany.

× **P. Perrin**, dyrektor „Teatru francuskiego“ ogłosił sprawozdanie artystyczne za czas od dnia 1-go stycznia 1881 do końca sezonu r. b. W okresie tym przedstawiono 27 sztuk repertuaru narodowo-klasycznego; w tej liczbie siedm tragedyj, powtórzonych 45 razy i 20 komedyj, powtórzonych 157 razy. Sztuk nowoczesnych grano 42, powtórzono je 869 razy. Największem powodzeniem cieszyły się: „Świat nudów“ Paillerona, „Król Edyp“ Sofoklesa w nowoczesnem przekształceniu i „Les Rantzau“ Erkmanna-Chatriana. Obecna trupa „Teatru francuskiego“ liczy 56 artystów, w tej liczbie 22 stowarzyszonych i 34 pensjonarjuszów.

× **Pijaństwo** jest narodową chorobą anglików. Choroba ta trapi pod chłodnem niebem Albionu nawet płeć piękną. *Daily Telegraph* opowiada, iż przed kilku dniami przywieziono do jednego ze szpitalów tamtejszych miss Lucy Brand, młodą osobę niesłychanej piękności, należącą do jednej z najdostojniejszych rodzin w Londynie, w stanie obłędu, spowodowanego pijaństwem. Panna Brand odebrała wykwintne wychowanie. ale od szesnastego roku życia poczęła ulegać nałogowi, wymykała się potajemnie z domu rodzicielskiego, poczem ją znachodzono częstokroć w najhaniebniejszych zaułkach miasta, tarzającą się w stanie zupełnego upicia po bruku londyńskim. Ciężko dotknięta rodzina ujrzała się zmuszoną pozbawić ją nareszcie wolności.

× **Synagoga proroka Eljasza** w Aleksandrji padła także ofiarą bombardowania. Według tradycji żydów egipskich, synagoga założoną została jeszcze przez proroka Eljasza, który w niej kazał do ludu i przewodniczył modłom izraelitów. Niektóre zwoje pargaminowe tej bóżnicy pochodzą z dawniejszej świątyni żydowskiej w egipskiem mieście Heliopolis, którą zbudował jeden z Ptolomeuszów, aby w ten sposób odwieść żydów od utrzymywania związków z arcykapłanem jerozolimskim.

✕ **Wiek ptaków.** Ciekawą daje odpowiedź feljetonista jednego z pism niemieckich na pytanie: Jak długo żyją ptaki? O łabędziu twierdzą, że może żyć lat 300. Pierwszy po nim celuje długotrwałością sokół; znano ptaki tego gatunku, które żyły lat 162. Może dłużej jeszcze żyją orły i sępy. Stwierdzono, że w roku 1619 zginął naturalną śmiercią orzeł, którego złowiono na 104 lat przedtem, kiedy już zapewne dłuższe pasmo lat miał przed sobą. Sęp płowy, złowiony w r. 1704, zakończył życie w zwierzyńcu szoenbruńskim r. 1824, żył więc 120 lat w klatce. Schinz opowiada o sępie ścierwniku, którego widywano często na samotnej skale morza Lodowatego pod Grindewaldem i którego najstarsi ludzie w tej miejscowości pamiętali z lat dziecinnych. Papugi—nawet w klatce — żyły już także po sto lat i więcej. Humboldt opowiada o gatunku papugi, żyjącej w dawnej krainie aturów w Ameryce, że słyszał od indjan, iż papuga ta po dzień dzisiejszy szczebioce od wieków zapomniane wyrazy języka aturów. Podobnie jak ptaki drapieżne i papugi, także ptaki wodne i błotne widzą nieraz powstawanie i znikanie kilku pokoleń ludzkich. Gęś biegunowa żyła przeszło sto lat. Kukułkę obserwowano przez lat 32 z rzędu w jednym i tymże samym rewirze lasu. Długim żywotem cieszy się kruk. Sto lat życia nie jest u niego rzadkością. Sroka żyje nawet uwięziona 20—25 lat, na wolności z pewnością dłużej. Kury domowe mogą żyć lat 15—20, bażant do 15, indyk do 16, gołąb do 10 lat. Małe ptaszki śpiewające żyją zwykle od 8—18 lat. Słowik w niewoli nie wytrzyma dłużej jak 8—10 lat, kos 12—15, ale wiadomo na pewno, że te same ptaszki na wolności żyją o wiele dłużej. Kanarek żyje 12—15 lat w klatce, gdzie zmienia nawet pierwotną swą barwę; ale w ojczyznie swojej, na wyspach Kanaryjskich, gdzie ma barwę zielonawą, żyć może daleko dłużej.

✕ **Humor z Ameryki.**

W San-Francisco umarł niedawno adwokat, który w nieszczęśliwych spekulacjach utracił cały majątek, tak, że znajomi musieli złożyć się na jego pogrzeb. Jeden z tychże przyjaciół poszedł po ofiarę do człowieka, znanego z oszczędności i prosił przynajmniej o 50 centów na pochowanie zwłok adwokata.

— Nie!—rzekł skąpiec—masz pan tutaj 15 dolarów, ale każ mi natychmiast pochować 30 adwokatów. W rzeczach pożytecznych nie należy być oszczędnym...

✕ **Replika skazanego.**

W Ameryce skazał trybunał sądowy pewnego murzyna na 30 dni aresztu.

— Trzydzieści dni!—zawołał skazany po wysłuchaniu wyroku.— Czyż jest to sprawiedliwem, moi panowie? Trzydzieści dni aresztu zaznaczyliście mi za tę samą zbrodnię przeszłej zimy, kiedy dni były o wiele krótsze, niż w teraźniejszej kanikule!

Sąd uznał zarzut skazanego za usprawiedliwiony i skrócił mu okres kary na dni 20.

⚭ Dnia 18 lipca, o godzinie 11-ej rano, w katedrze lubelskiej pobłogosławiony został związek małżeński między p. **Wacławem Przychodzkim**, rejentem z Radomia, synem ś. p. rejenta Michała Przychodzkiego i Marji z Nalepińskich, a panną Kamillą **Kwaśniewską**, córką inspektora służby zdrowia gubernji lubelskiej, Juljana i Kamilli z Zajfertów Kwaśniewskich. —2357—

⚭ W dniu 19-tym b. m., o godzinie 9-tej rano, pobłogosławiony został, w kościele ewangelicko-reformowanym, przez Jks. superintendenta Diebla, związek małżeński pomiędzy panem Mikołajem **Wronikowskim**, urzędnikiem Towarzystwa kredytowego ziemskiego, a panią Gustawą z Zukerdortów **Marczewską**, córką żyjącego Jakóba Zukerdorta, Pastora w Poznaniu i jego małżonki Pauliny z Heilbornów. —2345—

Nekrologja.

† Ś. p. Jan **Miram**, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, przeżywszy lat 28, w dniu 24 lipca r. b. przeniósł się do wieczności. W głębokim smutku pozostała żona wraz z braćmi zmarłego zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów na wyprowadzenie zwłok w dniu 27 b. m., we czwartek, o godzinie **7-ej** po południu, z dolnego kościoła św. Krzyża, na cmentarz powązkowski. —605

† Ś. p. August **Woycke**, po długiej i ciężkiej chorobie, przeniósł się do wieczności dnia 24 lipca r. b., przeżywszy lat 62. W smutku pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok odbyć się mające dnia 26 b. m., we środę, z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej, o godzinie **4 i pół** po południu, na cmentarz tegoż wyznania. —2358—

† Ś. p. Feliks **Lasocki**, syn obywatela, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zmarł w dniu 25 lipca r. b., przeżywszy lat 23. Stroskani rodzice, siostry i bracia zapraszają krewnych, kolegów i przyjaciół zmarłego na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, w dniu 27 b. m. we czwartek, o godzinie **10-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu, o godzinie **7-ej** po południu, na cmentarz powązkowski.

† Dnia **26** b. m., jako w rocznicę ślubu ś. p. Jana Nepomucena b. naczelnika b. archiwum akt dawnych i Franciszki z Gieniuszów **Dyament**, o godzinie **9-ej** zrana, w kaplicy Pana Jezusa, przy kościele metropolitalnym św. Jana, odbędzie się żałobne nabożeństwo, na które krewnych, przyjaciół, jakoteż i dawnych kolegów ś. p. ojca, pozostałe w ciężkim smutku dzieci zapraszają.

—2350— **Rudolf i Łucja Dyament.**

† W dniu 26 b. m., we środę, jako w rocznicę imienin ś. p. Anny z Brodnickich **Piegłowskiej**, odprawione zostanie żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-ej** zrana. —2354—

† W dniu 26 b. m., we środę, jako w dzień imienin ś. p. Anny z Rubinkowskich **Gierdawa** i córki jej ś. p. Anny **Lange**, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostały mąż wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2347—

† Za duszę ś. p. Joanny **Borzysławskiej**, w smutną rocznicę jej zejścia, dnia 26 b. m., we środę, w kościele Przemienienia Pańskiego, o godzinie **10-ej** zrana, odbywać się będą egzekwie i msze św. żałobne, za tę matkę świątobliwą i nieodżałowanną. W wiecznym smutku po tak wielkiej stracie pozostała córka zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. Po ukończeniu nabożeństwa w Powązkach nastąpi pobłogosławienie grobu. —2348—

† W dniu 26 b. m., we środę, jako w dniu imienin ś. p. Anny z Sikorskich **Freisler**, odbędzie się żałobne nabożeństwo za jej duszę, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca, na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru, na które pozostały mąż wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2349—

† Za duszę ś. p. Jakóba **Goldryng**, b. kasjera b. urzędu konsumcyjnego i małżonki jego Tekli z Niemierowskich, w dniu 26 b. m., we środę, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele parafjalnym Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, odbywać się będą doroczne egzekwie, na które pozostały syn Tadeusz zaprasza wiernych w Chrystusie. —2332

† W dniu 26 b. m., jako w dzień imienin ś. p. Anny z Rubinkowskich **Gerdawa** i córki jej Anny z Gerdawów **Lange**, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Karola Boromeusza, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostały mąż wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2353—

† Jutro, o godzinie **8-ej** zrana, w kościele św. Karola Boromeusza odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój dusz ś. p. Pauliny i Anny **Włodkowskich**, na które pozostałe rodzeństwo zaprasza życzliwych. —2351—

† Jutro, dnia 26 b. m., jako w dzień imienin ś. p. Anny **Kozikowskiej**, odprawi się nabożeństwo w kościele św. Anny, o godzinie **11-ej** zrana, na które pozostały mąż z dziećmi zapraszają przyjaciół i znajomych. —2355—

Z ostatniej poczty.

Paryż 23-go lipca. — Freycinet oświadczył w komisji senatu: Europa nie udzieli mocarstwom zachodnim mandatu, ale zachowa się neutralnie. Francja pozwoli Anglji działać na własną rękę, a ograniczy się na strzeżeniu kanału Sueskiego.

Paryż 23-go lipca. — Przy odsłonięciu pomnika dla twórcy Marsyljanki, Rouget de Lisle'a, rzekł Freycinet: Europa wie teraz, że Francja nie rozwija sztandaru krwawego, ale sztandar postępu, cywilizacji i wolności.

Wiedeń 24-go lipca.—Austrjacki minister finansów baron Kallay udaje się d. 30 b. m. w podróż po Bośnji i Hercegowinie. Towarzyszyć mu będzie nowy adlatus cywilny namiestnictwa bośnijskiego bar. Fiedor Nikolicz.

Berlin 24-go lipca.—*Augsburger Allg. Ztng.* dowiaduje się, że Crispi podróżuje celem zjednania mocarstw dla restytucji Izmaiła baszy.

Konstantynopol 23-go lipca.—*Biuro Reutera* donosi: Hr. Rascon, poseł hiszpański przy W. Porcie, oświadczył konferencji, iż Hiszpanja umieści statki przy obu ujściach kanału Sueskiego celem bezpiecznego transportu okrętów hiszpańskich. Hiszpanja wyszle również cztery pancerniki na wody egipskie.

Petersburg 23-go lipca.— Według depeszy otrzymanej tu z Rzymu, Włochy w takim tylko razie zdecydują się przyjąć udział w zbrojnej interwencji w Egipcie, jeżeli Austrja i Niemcy zdecydują się na tenże sam krok.

Petersburg 23-go lipca.— Z Wiednia telegrafują, że w tamecznych kołach politycznych zwrócono uwagę na fakt że niemiecki następca tronu tak po przybyciu tutaj jak i przy wyjeździe z Wiednia okazywał największe względy reprezentantowi Anglji. Winszował on sir Elliotowi wielce ważnego kroku Anglji w Egipcie.

Petersburg 23-go lipca.— Opinję publiczną zaniepokojoną strasznym wypadkiem na kursko-moskiewskiej drodze, niepokoi obecnie znowu pogłoska o parostatku floty ochotniczej „Moskwa" płynącym z Singapoor do Odesy. Inne statki które o 10 dni później opuściły ocean Indyjski przybyły już na miejsce przeznaczenia a o „Moskwie" niema dotąd żadnej wiadomości.

Moskwa 23-go lipca. — *Moskowskija wiedomosti* nie żartem lękają się o spokój europejski. Niebezpieczeństwo tkwi w sprawie egipskiej. Dyplomacja przewiduje to i dlatego też, „czyż można sądzić, ażeby konferencja szczerze chciała powierzyć Turcji załatwienie sprawy? Rzecz oczywista, że postanowienie powzięte przez konferencję w Konstantynopolu miało zupełnie inny cel niż ten, o jakim jest mowa w identycznej nocie doręczonej Porcie imieniem konferencji. Postanowienie to nietyle wyraża program postępowania na przyszłość, ale raczej jest rezultatem usiłowań podjętych w celu sparaliżowania stanowczości Anglji. Usiłowania te do czasu były uwieńczone powodzeniem. Anglja pozornie cofnęła się i zdawała się zniewoloną do uległości. Ale wątpić należy, czy osiągnięto inny rzeczywisty rezultat nad zwłokę. Kwestja egipska podobnie jak i cała kwestja wschodnia i na ten raz nie zostanie rozstrzygniętą przez europejskie porozumienie, a jeżeli słusznem jest spostrzeżenie p. Freycineta, że ile razy którekolwiek mocarstwo próbowało rozwiązać kwestję wschodnią bez Europy, tyle razy wywiązywała się wielka wojna, to obawa takiej wojny nie minęła po postanowieniu konferencji którego przeprowadzenie musi wytworzyć nowe trudności. Francja pod kierunkiem p. Freycineta postawiła sobie widocznie za zadanie ceną wszelkich ofiar unikać każdego kroku, któryby mógł wciągnąć ją w wojnę. Ale doświadczenie przeszłe powinno było przekonać p. Freycinet'a, że w obecnem politycznem położeniu Europy do wojny najłatwiej wciągnięci bywają ci, którzy lękliwie unikają energicznej stanowczości i kontentują się zgniłemi porozumieniami, pod pokrywką dyplomatycznej mary europejskiego koncertu, umyślnie wymyślonego do łapania niezdecydowanych". „Tak zwanym konserwatywnym mocarstwom udało się jeszcze chwilowo utrzymać zasadę ogólno-europejskiego decydowania w sprawach Wschodu. Zasadę tę zachwiała znów obecnie Anglja, i jeżeli nie uda się przeciwstawić Francji, jak na berlińskim kongresie przeciwstawiono Rosji Anglję, to w niwecz pójdzie rezultat osiągnięty w 1878 r."

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Londyn 24-go.— *Times* ogłasza list Arabi-baszy do Gladstone'a, datowany 2-go lipca, a który doszedł adresanta dopiero po bombardowaniu. Arabi powiada w liście, że Anglja powinna być przygotowaną na to, iż pierwszy strzał angielski zwolni Egipt od wszelkich zobowiązań traktatowych: kontrola długu ustanie, majątki europejczyków będą skonfiskowane, kanały zburzone, komunikacja odcięta; rozwinie się fanatyzm muzułmańskiego świata i ogłoszoną będzie wojna święta w Syrji, Arabji i Indjach.

Paryż 24-go.— Ajencja *Havas* dowiaduje się, że Francja wyśle wszystkiego 5 do 6 tysięcy marynarki dla strzeżenia kanału Sueskiego.

Paryż 24-go.—Freycinet zawiadomił komisję senatu, że Francja nie weźmie udziału w wyprawie Anglji do Egiptu, lecz poprzestanie na strzeżeniu kanału Sueskiego. Na taką decyzję rządu wpłynęła ta okoliczność, że państwa Europy wschodniej nie chcą wyprawy tej sankcjonować i zachowają się neutralnie.

Konstantynopol 24-go.— Oprócz Assyma-baszy zamianowany został także i Said-basza przedstawicielem Turcji na konferencji. Dziś jeszcze konferencja zasiadać będzie u Corti'ego, lecz Said będzie prezydował.

Aleksandrja 24-go. — Przybył tu statek transportowy „Malabar" z 1100 wojska angielskiego na pokładzie. Pancerniki angielskie „Agincourt" i „Orion" udały się do Port Said, gdzie pozostaną do dalszego rozkazu. Na kanale Sueskim znajduje się obecnie 9 statków wojennych angielskich.

W Kairze wedle wiadomości z piątku, panuje spokój, ale znaczna część ludności bez utrzymania. Śmiertelność wielce się wzmaga. Arabi postawił przy stacji pompowej, która Ramleh zaopatruje w wodę, 700 kawalerji z jednem działem polowem. Obawiają się zniszczenia stacji. Pozycja Arabi baszy pod Kafr-el-Danar wzmacnia się z dniem każdym. Wbrew poprzednim informacjom, armja jego od 12 b. m. podwoiła się. Woda w kanale Mahmudie przez 48 godzin spadła o 14 cali.

Aleksandrja 24-go.—Sprawozdanie złożone kedywowi przez Ali Mubareka powiada, że bandy ciągnące od Aleksandrji ku Kairowi palą i rabują. Panika wielka tam panuje. W Kafr-el-Danar i Damanhur wyrznięto chrześcijan. Siły band plądrujących podają na 50,000 ludzi.

Telegramy własne „Kurjera Warszawskiego.“

SPRAWA EGIPSKA.

Londyn 25-go lipca.

Biuro Reutera: **Wczoraj stoczono zaciętą potyczkę pod Ramleh. Strzelcy angie'scy bili się walecznie przez godzinę. Po wysłaniu im w pomoc pułku piechoty Ramleh zostało zajęte.** (Miejscowość ta leży o 6—7 kilometrów na wschód od Aleksandrji nad morzem *przyp red.*)

Londyn 25-go lipca.

Gladstone oświadczył w izbie gmin: Pora na interwencję turecką minęła.

Konferencja nie będzie delegowała nikogo do zaprowadzenia porządku w Egipcie, wszakże Anglja ma przyzwolenie Europy do działania.

Jeżeli nie uzyska kooperacji innych mocarstw, nie będzie wahała się działać sama.

Londyn 25-go lipca.

Times podejrzewają, że fanatyczny krwawy list, Arabiego do Gladstone'a podyktowany został przez fenistów.

Rząd oświadczył w obu izbach, iż niema żadnej nadziei, aby Turcja wysłała korpus interwencyjny do Egiptu.

Londyn 25-go lipca.

Aleksandrja ma już tylko na pięć dni zapas wody.

Władze angielskie przecięły tureckie druty telegraficzne do Konstantynopola.

Paryż 25-go lipca.

Lesseps telegrafuje z Aleksandrji, że Arabi oświadcza gotowość uszanowania neutralności kanału Sueskiego.

Izby francuskie zamknięte zostaną w sobotę.

Wiedeń 25-go lipca.

Wczoraj wieczorem po żywej utarczce wojska angielskie zajęły i osadziły Ramleh.

Wiedeń 25-go lipca.

W przystąpieniu sułtana do konferencji i proklamacji wydanej przez khedywa a ogłaszającej Arabiego baszę buntownikiem, rząd niemiecki widzi zagodzenie nieporozumienia pomiędzy sułtanem a Europą i przywrócenie kwestji egipskiej europejskiego charakteru.

Konstantynopol 26-go lipca.

Wczoraj wieczorem na zebraniu konferencji u hr. Corti w Therapji, w obecności Said baszy i Assim baszy lord Dufferin domagał się natychmiastowego dyskutowania nad kwestją tureckiej interwencji.

Anglja nie może dłużej odwlekać działania.

Berlin 25-go lipca.

Propozycje kurji rzymskiej, przywiezione przez p. Schloetzera uznane zostały przez rząd tutejszy za niedostateczne.

SZARADA.

Pierwsze trzecie w lasach i domach znajdziecie,
Druga między rzekami.
Wszystkie tną się nożyczkami.

(Znaczenie zeszłej szarady: *Desperat.*)

— Biuro informacyjne o nędzy wyjątkowej ma honor podać do publicznej wiadomości po szczególe ofiarodawców którzy w ciągu ubiegłego miesiąca to jest od dnia 1-go czerwca do dnia 1-go lipca roku bieżącego dobroczynną składką zasilili ubogich, sprawdzonych przez Siostry miłosierdzia.

Ofiary miesięczne: dnia 1-go czerwca: J. P. rs. 100, hr. A. P. rs. 100, hr. Wła. Bra. rs. 100, Z. Z. rs. 100, hr. or. Zamoy. rs. 50, hr. M. P. rs. 25, K. P. rs. 25, G. P. rs. 25, K. S. rs. 25, A. Mog. rs. 10, Cze. Biernacki rs. 10, B. Hantke rs. 10, Jan Bloch rs. 150. Ofiary jednorazowe: dnia 1-go czerwca: N. N. rs. 5, bezimiennie rs. 10, hr. A. P. z przeznaczeniem rs. 24, W. L. rs. 8, M. Z. rs. 15.—Dnia 21-go czerwca: Fel. Rapacka rs. 7, Nieławiski rs. 10. N. N. z przeznaczeniem rs. 16, M. P. rs. 25, Jan Golsztand rs. 30, hr. P. Bra. z prośbą rs. 3, z red. *Kuryera Codziennego* rs. 6 k. 80, z redakcji *Przeglądu katolickiego* rs. 30 kop. 45, z księgarni p. Orgelbranda rs. 22. Razem rs. 942 kop. 25. Biuro wsparło w tym miesiącu rodzin 369.

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej, sprawdzonej przez Siostry miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej. Tamka, nr 25. Posiedzenie 20 lipca.

Nr domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
55	Chmielna	Karska Doro.	Mąż zmarł obecnie, dz. dr. 4.
12	Wspólna	Wieniarska L.	Mąż chory, dz. dr 3.
5	Żelazna	Aleksandra G..	Po ciężkiej chorobie, matka stara, dzieci dr. 4.
5a	Sosnowa	Kosmana Z.	Wdowa, dzieci dr. 3, jedno z nich chore.
4	Łucka	Kräjer Aniela	Mąż chory, dz. dr. 2.
41	Złota	Borkowska P.	Wdowa, chorowita, dz. dr. 3.
12c	Burakows.	Zofja Sze...	Wdowa, sparaliżowana.
58	Nowolipki	Kędzierska P.	Mąż chory na oczy, dz. dr. 3.
18	Wołyńska	Kronfeld Ka.	Niewidoma.
31	Dzielna	Zawisza Anna	Głucha, mąż suchotnik, dz. 3.
55	Czerniako.	Bogdański St.	Zona kaleka, dz. dr. 4.
35	Czerniako.	Bzieminska M.	Wdowa, chora obłożnie, dz. dr. 3.
4	Garbarska	Rzapi Marja	Mąż chory na oczy, dz. dr. 4.
35	Czerniako.	Ratto Krystyna	Mąż nieobecny, dz. dr. 4.
6	Dobra	Troszczyńska	Wdowa, chora, dz. dr. 4.

— Do zarządu warszawskiego okręgowego Towarzystwa krzyża czerwonego wpłynęło od dnia 1 maja do 1 czerwca 1882 roku.

1) Na korzyść krzyża czerwonego:

Od członków zarządu warszawskiego gubernjalnego żandarmów rs. 22 kop. 55, od jenerał-majora Konarzewskiego rs. 10, od pułkownika Meklinga rs. 3, od porucznika Buczackiego rs. 5, od osób kościoła prawosławnego w Radomiu rs. 12 kop. 50, od osób oddziału 5-go brygady pogranicznej straży w Wierzbołowie rs. 15, jako kara wzięta od służby z restauracji pod rakiem rs. 1, od arcybiskupa chełmsko-warszawskiego Leontija rs. 10, od urzędujących w zarządzie naczelnika wojskowego powiatowego w Płońsku jednorazowie rs. 3, od urzędujących na komorze celnej Pepłówek rs. 3, od służby niższej warszawskiej wojskowej piekarni kop. 55, od osób rangowych z zarządu okręgowego intendanctwa rs. 23, od podpułkownika Opackiego rs. 1, od oficerów 8 bataljonu saperów rs. 2, od lekarzy 4-ej dywizji piechoty rs. 12 kop. 50, od urzędujących w dyrekcji naukowej kaliskiej rs. 34 kop. 31, od urzędników komory celnej Praszka rs. 4, od oficerów 22 niżegrodzkiego pułku piechoty rs. 5 kop. 90, od Protojereja Włodzimierza Stabnikowa rs. 3, od N. Zolabowa rs. 3, od urzędujących na komorze celnej Peizerna rs. 3, od osób oddziału 1-ej brygady pogranicznej straży w Zawichoście rs. 53 kop. 41, od naczelnika powiatu częstochowskiego wyjęte ze skarbonek rs. 17 kop. 20, od urzędników okręgu wschodniego górniczego rs. 10 kop. 15, od urzędników izby skarbowej w m. Piotrkowie i kas powiatowych guberaji piotrkowskiej rs. 27 kop. 60, od rangowych warszawskiego okręgowego artyleryjskiego składu rs. 24 kop. 50, ze skarbonki nr 80 znajdującej się w magazynie rs. 13, od M. Istomina rs. 6 k. 23½, od sędziego pokoju XIV rewiru miasta Warszawy rs. 2 kop. 25, oo A. Malinowskiego rs. 1, od A. A. Tunoszeńskiej rs. 10, od urzędujących w zarządzie warszawskiego jenerał-gubernatora rs. 141, od urzędników 4-go oddziału brygady straży pogranicznej w Wierzbołowie rs. 97, od urzędujących w zarządzie okręgowym artyleryjskim rs. 6, od urzędników okręgu warszawskiego telegraficznego rs. 78 kop. 75, od E. E. Szweder rs. 10, z resursy obywatelskiej miasta Warszawy rs. 10, od urzędników kasy okręgowej sandomierskiej rs. 5 kop. 30, od urzędników gimnazjum męskiego w Radomiu rs. 21, od oficerów 38 tobolskiego pułku piechoty rs. 17 kop. 60, od E. K. von Badena rs. 10, od urzędujących na komorze celnej Mława rs. 20, od rangowych brygady straży pogranicznej w Zawichoście rs. 97 kop. 36. Razem rs. 848 kop. 76½, a w połączeniu z remanentem było z dniem 1 maja r. b. rs. 100,403 kop. 58½. Z tego wydano rs. 685 kop. 25; pozostaje przeto w dniu 1 czerwca r. b. rs. 99,718 kop. 33½.

2) Na korzyść warszawskiego zgromadzenia sióstr miłosierdzia świętej Elżbiety:

Od rangowych zarządu warszawskiego gubernialnego żandarmów rs. 3, od Protojereja M. Iwanowskiego rs. 1, od asesora kolegjalnego Dornstejna rs. 1, od rangowych zarządu okręgowego intendentury rs. 45 kop. 80, ze skarbonki będącej u zgromadzenia sióstr miłosierdzia rs. 7 kop. 46½, od lekarzy 4-ej dywizji piechoty rs. 3, od mieszkańców m. Kielc rs. 1, od Protojereja W. Stabnikowa rs. 1, od zarządzającego komorą celną Pejzersk rs. 1, od urzędujących w kasie powiatowej w Opocznie rs. 1 kop. 17, od urzędników okręgu wschodniego górniczego rs. 2, od kasjera powiatowego w Noworadomsku rs. 40, od urzędujących w okręgowym artyleryjskim składzie rs. 1, od pułkownika J. J. Gonczarenko rs. 1, od urzędników okręgu telegraficznego warszawskiego rs. 37 kop. 88, od lekarzy 10 dywizji piechoty rs. 13, od rangowych brygady straży pogranicznej w Zawichoście rs. 15. Razem rs. 136 kop. 36½. W dniu 1 maja r. b. było rs. 34,761 kop. 85, wydano rs. 147, pozostaje przeto z dniem 1 czerwca r. b. rs. 34,751 kop. 21½.

3) Na urządzenie baraku lazaretowego cesarza Aleksandra II-go.

Od urzędników dyrekcji naukowej w Łomży rs. 24 k. 25, od urzędników okręgu celnego w Zawichoście rs. 18 k. 49, od urzędujących w gimnazjum w Suwałkach rs. 3 kop. 50, od urzędujących w dyrekcji naukowej kieleckiej rs. 52 k. 80. zebrane przez naczelnika zarządu gubernjalnego łomżyńskiego żandarmów rs. 30 kop 57, od urzędujących w dyrekcji naukowej siedleckiej rs. 19 kop. 58, od urzędujących w dyrekcji naukowej kaliskiej rs. 56 kop. 84, zebrane przez miejscowy zarząd Towarzystwa w Łomży rs. 61 kop. 24, od rangowych brygady straży pogranicznej w Zawichoście rs. 128. Razem rs. 395 kop. 30, a z poprzedniemi wpływami rs. 8677 kop. 32.

TEATRA:

LETNI. Dziś: „Carmen“. Jutro: „Prelegent“ i „Zemsta za mur graniczny“ (występ p. Zboińskiego). — NOWY: Dziś: „Hannibal ante portas“, „U ciotuni“, „Niewiniątko“ i „Biretka“. Jutro: „Rabusie cudzej zwierzyny“.

— Szanowny redaktorze!

W odpowiedzi na zamieszczoną w nrze 203 *Kurjera porannego* wiadomość, jakobym miał zaniechać zamiaru wybudowania stałego cyrku murowanego na zakupionym placu przezemnie przy ulicy Siennej i Sosnowej, a to wobec zacytowanego faktu wzniesienia na tak zwanym „okólniku“ cyrku przez p. Ciniselli'ego, oświadczam, że wiadomość ta jest zupełnie mylną i pozbawioną podstawy, gdyż roboty około cyrku na placu moim przy ulicy Siennej rozpoczęte zostaną w przyszłym tygodniu z pewnością, całe zaś wiązanie wraz z dachem wykonane z żelaza przez firmę berlińską Lehmana jest już prawie gotowe, o czem się przekonałem osobiście, udawszy się umyślnie w tych dniach do Berlina, a teraz pozostaję w Warszawie dla przyśpieszenia budowy cyrku.

Z poważaniem
A. Salamoński,
dyrektor cyrków.

—2344—

Porównanie dochodu za m. czerwiec 1882 r.

I. Na drodze żelaznej warszawsko-wiedeńskiej:

Z przewozu osób	rs.	160,728	kop. 41
„ towarów	rs.	429,259	kop. 50
Różne dochody	rs.	22,370	kop. 64
—590— razem	rs.	612,358	kop. 55
W m. czerwcu 1881 r. było dochodu	rs.	648,148	kop. 28
Zatem w m. czerwcu 1882 mniej	rs.	35,789	kop. 73
Od początku stycznia do końca m-ca czerwca 1882 r. dochód wynosił	rs.	3,261,738	kop. 64
W tym samym czasie r. 1881 dochód wynosił	rs.	3,678,856	kop. 09½
Zatem w roku 1882 mniej	rs.	417,117	kop. 43½

II. Na drodze żelaznej warszawsko-bydgoskiej.

Z przewozu osób	rs.	34,777	kop. 97
„ towarów	rs.	57,339	kop. 26
Różne dochody	rs.	8,739	kop. 91
razem	rs.	100,857	kop. 14
W m. czerwcu 1881 r. było dochodu	rs.	105,830	kop. 65
Zatem w m. czerwcu 1882 r. mniej	rs.	4,973	kop. 51
Od 1-go stycznia do końca miesiąca czerwca 1882 r. dochód wynosił	rs.	547,671	kop. 13
W tym samym czasie r. 1881 dochód wynosił	rs.	592,733	kop. 21
Zatem w roku 1882 mniej	rs.	45,062	kop. 08

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 25-go lipca 1882 r.

Weksle:	Z końcem giełdy żądano	płacono
Berlin 100 m. z kr. term.	49 20	—.—
Londyn 1 f. st. „ „	9 98	—.—
Paryż 100 fr. „ „	39 95	—.—
Wiedeń 100 gul. „ „	83.20	—.—
Papiery publiczne:		
4% L. zast. 3 okr. s. I i II	—.—	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 d.	99 75	—.—
„ „ „ „ m.	99 70	—.—
List. zast. m. Warsz. ser. I	93.75	—.—
„ „ „ „ „ II	92.25	—.—
„ „ „ „ „ III	91 85	—.—
List. z. m. Łodzi ser. I i II	91 50	—.—
4% Listy likwidacyjne d.	87.50	—.—
„ „ „ m.	87.25	—.—
Bilety Ban. Ces. s. I, II i II	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschod. rs. 100	89.50	—.—
II „ „ „ 100	89.50	—.—
III „ „ „ 100	89.50	—.—
Akcje i obligacje:		
Akc. dr. żel. W.-W. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. żel. W.-B. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-Teresp.	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Fabrycz.-Łódz.	—.—	—.—
Akc. Banku Hand. w War.	—.—	287.
Akc. Banku Dysk. w War.	—.—	294.
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.—	295.
Akc. War. T. ub. od ognia	—.—	140.
Akc. War. T. fabr. cukru	—.—	1000.
Akc. T. i. cukru Józefów	—.—	340.
Akc. Dobrzel. t. fabr. cukru	—.—	850.
Akc. T. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	1000.
Akc. Tow. fabryki machin	—.—	—.—
Akc. Tow. Łazien. i Łaźni	—.—	—.—
Akc. T. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od listów zastawnych 4% kop. —.
Od listów zastawn nowych 5% k. 45 15/16.
Od list. zast. m. Warsz. ser. I i II k. 152½.
Od listów zast. m. Łodzi kop. 116⅔.
Od listów likwidacyjnych kop. 58⅓.

TARGI „na placu Witkowskiego.“

Warszawa, dnia 24-go lipca 1882 roku.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
Pszen. 242—250 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała	—	—	945	975
„ „ wyborowa .	—	—	1020	1080
Żyto wyborowe 232 f. . .	—	—	5—	535
„ średnie . . . . „ . .	—	—	—	—
„ wadliwe . . . . „ . .	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f. .	—	—	375	4—
Owies . . . . 141 f. .	—	—	330	340
Gryka . . . . 202 f. .	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy . . 212 f. .	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f. .	—	—	—	—
Groch polny . . . 262 f. .	—	—	480	580
Jarzyny: Ziemniaki . . .	—	—	—	—
Okrasa: Masło świeże funt	—	—	—	—
„ solone pud	—	—	—	—
Siano . . . . pud	50	55	—	—
Słoma . . . . pud	35	36	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miek. „ „	—	—	—	—

DOWOZY: Osią dostawa franco, skład kupującego.
Pszenicy 340, żyta 1040, jęczmien. 13, owsa 30, grochu pol. kor. 12.
Koniczyna czerwona od rs. — do —, biała od rs. — do —.

Z dnia 24-go lipca 1882 roku.
na stacji „Praga“ d. ż. Warsz.-Terespolskiej.

PSZENICA: wyborowa 172—179, średnia 156—160, ordynaryjna 137—140.

ŻYTO: wyborowe 90—92, średnie 84—88, ordynaryjne —.—.—.

JĘCZMIEŃ: wyborowy —.—, średni —.—, ordynaryjny 74. 80.

OWIES: wyborowy 93—98, średni 87—90 ordynaryjny 74—80.

GROCH: —. —.—, GRYKA —. —.—, Kasza 105—115, średnia —.—. ordynar. —.—.

B. Werner et Comp.

Cena okowity z dnia 24 lipca.
Hurt. skład. wiadro rs. 7.51³, garniec rs. 2.44½

Koleje żelazne:	Odchod. godziny	Odchod. minuty	Przych. godziny	Przych. minuty
Warsz.-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— r.	9	50 w.
Osobowy 3 klasy	11	10 r.	5	55 p.
Osobowy 3 klasy	7	— w.	10	10 r.
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	30 w.	7	15 r.
Roboczy: pon., środa, piątek	8	30 r.	—	—
wtorek, czw., sob.	—	—	8	10 w.
Warsz.-Bydgoska:				
Osobowy 3 klasy	7	— r.	10	40 p.
Kurjerski 2 klasy	2	35 p.	2	45 r.
Osobowy 3 klasy	4	25 p.	9	15 w.
Roboczy: pon., środa, piątek	8	30 r.	—	—
wtorek, czw., sob.	—	—	8	10 w.
Warsz.-Terespolska:				
Pocztowy 3 klasy	11	20 r.	7	11 w.
Kurjerski 2 klasy	3	50 p.	1	37 r.
Osobowo-towarowy	7	12 w.	7	34 r.
Warsz.-Petersburska:				
Kurjerski 2 klasy	10	8 r.	7	33 w.
Osobowy 3 klasy	6	43 w.	3	40 r.
Pocztowy 3 klasy	11	48 w.	12	58 p.
Nadwisl. do Mławy:				
Pasażerski	9	20 r.	7	56 w.
Pocztowy	6	33 w.	10	43 r.
Miej. os. t. do N. Dworu	10	15 r.	9	12 r.
Nadwisl. do Kowla:				
Pocztowy	1	50 p.	2	16 p.
Pasażerski	9	07 w.	8	17 r.
Miej. os. tow. do Lublina	8	— r.	10	17 w.
Miej. os. tow. do Pilawy	4	12 p.	10	23 r.



Statki parowe odchodzą: Z Warszawy do Płocka, codziennie o 9 zrana, oprócz Niedziel. — Z Płocka do Warszawy, codziennie o 6 zrana, oprócz Poniedziałku. — Z Nowo-Aleksandrji do Sandomierza, w Poniedziałki, Środy i Piątki o 5 zrana. — Z Sandomierza do Nowej Aleksandrji i Warszawy, w Niedziele, Wtorki i Czwartki o 7 zrana.



Wyłączna fabryka PIANIN



Jana Dützа,

Elektoralna № 20, poleca się Sz. Publiczności z pięknym wyborem Pianin, które sprzedaje po cenie najprzystępniejszej. Także przyjmuje reperacje i strojenie. 1932r

Przy ul. Przyokopowej w Warszawie, bez pośrednictwa faktorów ma być

sprzedaną posiadłość,

zawierająca **5,200** □ łokci, razem z mieszkalnym domem drewnianym i zabudowaniami gospodarskiemi (stajnia, stodoła, studnia i t. d.,) również owocowy ogród. Wiadomość Marszałkowska № 7M, naprzeciw koszar ujazdowskich. 4496

Urząd Starszych Zgromadzenia Szewców Warszawskich

zawiadamia pp. Majstrów, iż sesja kwartalna odbędzie się w dniu 26 b. m. t. j. w Środę o godz. 4 po południu w salach Magistratu, o zebranie się na powyższą sesję Urząd Starszych pp. Majstrów zaprasza. 4495

Starszy Zgromadzenia

Wojciech Krauzowicz.

Subjekt Felczerski

potrzebny do Razury Sztokbanda, róg ulic Dzielnej i Smoczej № 5a. 4494

Rybki złote

4492

nadeszły świeże, oraz różne Akwarja z fontanną i bez, sprzedaję po cenach umiarkowanych. — **Ch. Sofokli,** Długa № 6, m. 6

NOWOŚĆ!

Przyrządy stalowe do czyszczenia Grzebieni, nadzwyczaj praktyczne, do nabycia w Składzie Szczotek i Pendzli

Aleksandra Feista,

Ulica Senatorska № 467.

Biorącym do handlu niemniej jak pół tuzina odstępuje się rabat. 4503

Dzierżawa Apteki

z obrotem rocznym od 4—12,000 rs., poszukiwaną jest w Królestwie lub Cesarstwie. Zgłosić się w Warszawie Świętokrzyzka 31, do prowizora Wysockiego. 1931r

Fabryka Łóżek żelaznych

4498

I. NEUFELDA,

przeniesioną została na Pańską № 25, wprost Marjańskiej, poleca Łóżka, Łożeczka dziecinne, Kołyski i t. p, po cenie nizkiej stałej.



Do sprzedania:

Faetony, Wolanty, Bryczki, Szaraban i Perelotka egoistka używana. Przyjmuje wszelkie reperacje powozowe.—Ogrodowa № 3, 2 dom od Solnej. 4500

Wspólnika

z kapitałem 60,000 rs.

które jeszcze będą zapewnione hypotecznie, do pewnego i bardzo korzystnego przedsiębiorstwa poszukuje się.—Adresa pod lit **M. K.** uprasza się składać w Agenturze Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 22. 1934r

Do wynajęcia

w każdym czasie przy ul. Senatorskiej № 24, obok Resursy Kupieckiej.

1) LOKAL na 2 piętrze złożony z 5 pokoi, przedpokoju i kuchni.

2) LOKAL na parterze, zdatny na sklep; lokal ten składa się z obszernego **sklepu i pięciu pokoi.**

Wiadomość o warunkach u właściciela domu. 1930r



FABRYKA TYTONI I CYGAR WERNERA ALEKSANDRA MÜLLERA,

Leszno N. 74.—w Warszawie.—Leszno N. 74.

Jakkolwiek cygara moje znane są już oddawna tutejszej Publiczności i cieszą się należnem uznaniem tejże, a mianowicie następujące gatunki:

№ 10 Messalina,	sztuk 100 rs. 8.	№ 35 La Maskarada,	sztuk 100 rs. 3.
„ 11 Crem de Cuba,	„ „ „ 6.	„ 29 Trabucos,	„ „ „ 3.
„ 2 Delicias,	„ „ „ 5.	„ 7 Nowość dla amatorów,	„ „ „ 2.50.
„ 8 Müllers Werke,	„ „ „ 5.	„ 1 La Palma,	„ „ „ 2.
„ 34 La bella Galathea,	„ „ „ 5.	„ 21 Trabucos,	„ „ „ 2.
„ 32 La Perla,	„ „ „ 4.	„ 11 Almanzor (mały format),	„ „ „ 2.
„ 3 Kabinet,	„ „ „ 4.	„ 12 Liliput,	„ „ „ 1.50.

Pozwalam sobie jednakże zwrócić uwagę Szanownych Konsumentów, oprócz wyżej wymienionych gatunków na nowo wprowadzony przezemnie, a bardzo tani gatunek

Cygar Brasil, w cenie rs. 3 za 100 sztuk,

który pomimo nizkiej ceny swojej zadowolni najwybredniejsze wymagania.—Nabyć można w Składach:

pp. K. Tomaszewski et Comp., Marszałkowska.
M. M. Rosenstrauch, Grzybowska.
W. Nowiński, Graniczna.
M. Efrath, Żelazna Brama.
B. Wilner, Nalewki.
M. Zifferblatt, Nowy-Świat.
Kalinowskiego i Przepiórkowskiego, Krak.-Przedm. w Hotelu Europejskim.
Juljana, Bielańska № 9.
J. Piefke'a, Krak.-Przedm. w domu Roeslera.
Schleifsteina, Długa.
B. Pryka, Marszałkowska.
D. Taillarda, Długa.
Michaela Baumgarten, Elektoralna.
Roberta Menzel, Elektoralna.
St. Żenczykowskiego, w domu Roeslera.
U pani Morkowskiej, Miodowa 10.
Hoppenstanda, Mazowiecka 2.
P. Kotarskiego, Marszałkowska 62.
Marji Keller, Marszałkowska 56.
Henryka Alfonsiew, Elektoralna № 1.

r—1923

i we wszystkich znaczniejszych Składach na prowincji.

Z szacunkiem **WERNER ALEKSANDER MÜLLER.**

Biuro Komisowe Kaucjonowane J. Fedeckiego, Miodowa Nr 3, ma do odstąpienia w bardzo korzystnych warunkach: Aptekę za rs. 7,500; sześcioletnią dzierżawę Hotelu za rs. 5,000; Fabrykę galanteryjno-bronzowniczą za rs. 7,000; Fabrykę czyli lejnię czcionek drukarskich za rs. 25,000; Handel spożywczo-kolonialny za rs. 2,500 i galanteryjno-norembergski z materjałami pism. i dystrybucją za rs. 2,000; Magazyn mód za rs. 2,000; Zakład restauracyjny za rs. 1,200 i różne inne.—Tamże osoby z kapitałami poszukują zajęcia, i pomieszczenia.—Biuro otwarte od 9 do 3 i od 5 do 8 z wyjątkiem Świąt. r—1927

NOWO-OTWORZONY

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY W. M. MAJORKIEWICZA,

Nr 31 Nalewki 31.

Polecając się względom Szanownej Publiczności, ma honor donieść, że urządziwszy się na wzór pierwszorzędnych zakładów, zaopatrzony jest we wszelkie przyrządy najnowszych wynalazków, umożebniające wytwarzanie w każdym czasie bez względu na stan pogody, najdokładniejszych reprodukcyj.

Fotografie wizytowe, gabinetowe i t. p.—Widoki z okolic, domów i placów, wymagają uprzedniego przysposobienia się.—Reprodukcje z wszelkiego rodzaju obrazów, w zmniejszonym lub powiększonym do naturalnej wielkości formacie, wykończają się po możliwie przystępnych cenach, z zachowaniem jak najdokładniejszego podobieństwa.

Zakład otwarty codziennie od godziny 9 rano do 5 po południu. r-1895

OGŁOSZENIE.

Kancelarja Warszawskiego Okręgu Naukowego podaje niniejszem do wiadomości, że w dniu 2 (14) Sierpnia r. b., o godzinie 12 w południe w tejże kancelarji odbywać się będzie licytacja (in plus) przez zapieczętowane deklaracje, na papierze stemplowym ceny kop. 75, bez skrobań i poprawek napisane, na wynajęcie na lat **trzy** licząc od dnia 20 Września (1 Października) r. b., znajdujących się w domu rządowym w Warszawie, przy ulicy Królewskiej pod № 1076 mieszkań, sklepów i części podwórza, poczynając od cen opłacanego dotychczas komornego.

Kaucja do licytacji powinna być przedstawiona przy deklaracji w wysokości czwartej części dotychczasowej dzierżawy. — Warunki licytacji można przejrzeć u rządcy domu w Kancelarji Okręgu.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . . . 1882 r., niżej podpisany oświadczam niniejszem, iż wynająć życzę, w domu będącym w zawiadywaniu Okręgu Naukowego w Warszawie, przy ulicy Królewskiej pod № 1076 położonym, (wypisać mieszkanie, sklep, lub część podwórza, podług wykazu załączonoge do warunków licytacyjnych), za cenę roczną rs. (wyrazami).

Wadjum w ilości rs. (wyrazami wymienić) składam przy niniejszem.

Miejsce stałego zamieszkania.—Data, imię i nazwisko. 1936r

2 Szafy sklepowe

z drzwiami lustrzanemi zdatne do Magazynu mód, strojów, kapeluszy damskich, za bardzo nizką cenę do sprzedania w Magazynie bielizny Marszałkowska 52. Tamże potrzebne są **Panny** do maszyny. 4499

Nagrody rs. 15.

W przejeździe ulicą Kruczą i Wspólną zgubiono **Palto męzkie** koloru ciemno-zielonego podszyte jedwabną podszewką. — Uczciwy znalazca raczy oddać takowe do szwajcara Hotelu Niemieckiego, za powyższą nagrodą. 4497

Nagrody rs. 5.

W d. 22 b. m., w łazienkach p. Przystańskiego, skradziony został Zegarek złoty, damski, kryty, na wierzchniej kopercie, wyryte są litery A. L. — Uprasza się pp. Jubilerów i Zegarmistrzów o zwrócenie bacznej uwagi na wspomniony przedmiot.—Wykrywający sprawcę kradzieży raczy zgłosić się na Świętokrzyzką № 39, mieszk. 13, do A. Dzięgielewskiego, gdzie otrzyma powyższą nagrodę. Śledztwo sądowe rozpoczęte. 4508

Do Drukarni J. Tomaszewskiego, przy ul. Tłomackie № 6, potrzebni są: 4505

Dwóch Zecerów, Nakładacz i Odbieracz.

Lokale

przy ulicy Nowolipki № 56a, Sklep z 2 pokojami, również różne lokale po przystępnej cenie, są w każdym czasie do wynajęcia. 4502

Trzy SZAFY sklepowe

w dobrym stanie, duże i głębokie, do sprzedania bardzo tanio wraz z kontuarami i gabelotkami oszklonemi; służyć mogą do każdego rodzaju handlu.— Marszałkowska 47, u stróża. 4501

Do Składu Amerykańskiego, W. Marchwiński & Comp.

DŁUGA № 32, nadeszły:

Wyżymaczki oryginalne amerykańskie №: 3, 4, 5.
Maszyny do prania.
Deski do prania.
Żelazka do prasowania (stalowe).
Zegary (Budziki).
Drożdże kanadyjskie nie psujące się.

PP. Kupcom stosowny rabat. 4493

Do sprzedania

54,563 łokci □ placu za Wolskiemi rogatkami, zaraz za koleją Obwodową zdatnego pod budowę fabryki lub inny zakład przemysłowy, w całości lub częściowo fronty od dwóch ulic, środkiem może być przeprowadzona ulica. Plan i warunki przejrzeć można róg Podwala i Nowomiejskiej № 17 (nowy), w składzie mąki Szczecińskiego. 4491

ZARZĄDZAJĄCY GORZELNIĄ

żonaty, obeznany z prowadzeniem maszyn, jak również z dawnym i nowym systemem zacierów, żelaznemi kadziami, parowym kolumnowym aparatem odznaczającym się zawsze wysoką wydajnością, od 12 lat czynny samodzielnie w tym zawodzie, opatrzony rekomendacjami i dobremi świadectwami swoich pryncypałów, poszukuje zaraz stałego miejsca. Oferty uprasza się składać w Agenturze Ogłoszeń **Rajchman i Frendler, Senatorska 22,** pod lit. **A. P.** 1929r

Od najbliższej stacji kolei **Muszyna, Krynica**, 10 kilometrów. Pociągi od 15-go Czerwca do 30-go Września dwa razy dziennie.

Ces. król. Zakład zdrojowy
W KRYNICY.
Okres zdrojowo-kąpielowy trwa od 15 Maja do 30 Września.

Poczta i telegraf w samym Zakładzie.

Posiada **18 zdrojów szczawy, alkaliczno-żelazistej**, z których 6 świeżo chemicznie zbadanych; **953 pokojów gościnnych; 7 publicznych restauracji, 3 hotele. dwa gmachy łaziebne o 100 gabinetach, z wszelkiego rodzaju kąpielami**, ogrzewanemi według metody Schwartza; aptekę ze składem wód mineralnych zamiejscowych, trudniącą się wyrobem pastylek Krynickich i wyciągu z igliwia na kąpiele balsamiczne; **czytelnię 40 gazet i wypożyczalnię książek, zakład gimnastyczny i kąpieli rzecznych, tudzież teatr polski i doborową orkiestrę.**

Podczas sezonu **ordynuje 6-ciu pp. lekarzy.**

Wody mineralne Krynickie, napełniane do flaszek dla eksportu najnowszą metodą, mocą której owe wody zatrzymują w sobie wszelkie swe składniki, a zatem swą właściwość i też samo skutki, jak przy ich zdrojach, są uznanym środkiem leczniczym: w niedokrewności i blednicy, we wszelkich cierpieniach żołądka lub kiszek, połączonych z osłabieniem trawienia lub z biegunką, w rozlicznych chorobach organów płciowych u niewiast, jakoteż w przeróżnych cierpieniach nerwowych opartych na osłabieniu, tudzież są najpewniejszym lekiem w chorobie angielskiej i skrofulicznej u dzieci.

Przy **dworcu kolejowym w Muszynie oczekują na podróżnych fiakry i wózki góralskie.**

Od 15-go Maja do 14-go Czerwca, tudzież od 1-go do 30-go Września, najtańszy sezon, podczas którego ceny pomieszkań są o jedną trzecią zniżone.

Portjer w Zakładzie, udziela bezpłatnie informacji o niezajętych pomieszkaniach.

Na razie wysiąść można w hotelu Krakowskim „pod Koroną".

Zamowienia na wody mineralne tudzież na pomieszkania, na ostatnie tylko z dołączeniem zadatku od 15-go Maja, a później od dnia najdejścia listu z pieniędzmi przyjmuje 692r

Ces. król. Zarząd Zakładu zdrojowego w Krynicy, (Galicja).

Szydłowiecka Fabryka
BRYCZEK I WOZÓW
J. Szczepanowskiego i S-ki
ADMINISTRACJA w Warszawie, ZGODA № 1.

Cenniki illustrowane na żądanie bezpłatnie. **Składy** w Warszawie: ul. Nowy-Świat № 51 i Krak.-Przedm. 40. **Bryczki** rozmaitych fasonów jedno i parokonne, **Wolanty, Amerykany, Wozy** gospodarcze. kolejne i półtoraczne. 1172r

---

Po cenach bardzo nizkich
dotąd niepraktykowanych! wykonywam wszelkie roboty **malarskie**, od skromnych do najwykwintniejszych oraz **wyklejam pokoje**, za gustowną i trwałą robotę gwarantuję i takową wykonywam nie tylko w Warszawie, lecz i na prowincji i po tychże cenach, z czem polecam się JW. i WW. PP.—Z szacunkiem

T. GOSTYŃSKI & Comp:
4411 Ulica Chmielna № 13, bez litery.

Przełożony Szkoły 3-klasowej z nauką rzemiosł 1902r
w Grójcu, podaje do wiadomości osób interesowanych, że zapis uczniów trwa do 15 Sierpnia r. b. Wybór rzemiosł pozostawiony do woli zapisujących się, a program Szkoły odpowiada programowi Szkół Rządowych.—Kwatery uczniowskie w miejscu, lub na mieście po cenach stosunkowo bardzo nizkich. Wiadomość w Szkole dom Konarskiego Grójec

---

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako nie zawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwala się na ogólnych zasadach handlu.

Proszek Kajenny
na wszelkie robactwo domowe, przewyższający w skutku proszek perski, za który ciągle odbieram pochwały, ale tylko z mojej firmy i za ten ręczę, gdyż bywa podrabiany.

Trociczki, Proszek i Płyn
niezawodny środek na wyniszczenie **móli.**

TYNKTURA NA PLUSKWY
która niszczy je w jednej chwili z ich zarodkami i przewyższa w skutku nazwy zagraniczne.

POWIDŁA INDYJSKIE
na **Myszy** i **Szczury**, od których natychmiast padają.

Bibuła, Lep i Talerzyki na Muchy, Proszek Perski,
poleca główny Skład Zapałek i wyrobów chemicznych **T. Kozłowskiego,** dawniej **W. Dzisiewskiego,** przy ulicy Senatorskiej. № 25, obok Cukierni Ferrarego. 4300

Kapitalista pragnący przystąpić jako cichy wspólnik do zakładu fabrycznego lub przemysłowo - handlowego, już istniejącego w Warszawie z kapitałem zakładowym 15,000 do 20,000 rs., poszukuje

Wspólnika
specjalnego w danej branży i posiadającego znajomość fachu kupieckiego. Oferty pod lit. A. W., uprasza składać w Warsz. Agenturze Ogłoszeń **Rajchman & Frendler,** Senatorska 22. 1881r

---



Nowo-otworzony MAGAZYN MEBLI
przysposobił wielki zapas nowych i używanych Mebli; przyjmuję roboty tapicerskie i jestem w możności sprzedać takowe bardzo tanio, o czem na miejscu przekonać się można.—Marszałkowska 73, naprzeciw Zielonego Placu. 4415

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności, jest do wynajęcia **każdego czasu,** przy ul. Senatorskiej № 473, obok kościoła Ś-go Antoniego,

Okazały Sklep
połączony z antresolą i suterenią. Gaz zaprowadzony. Na żądanie może być wynajętą także **Piwnica** 37 łok. długa, 12 szeroka.—Wiadomość na miejscu u stróża. 4448

Koła z kauczuku
nadeszły w tych dniach
do fabryki powozów
W. Romanowskiego,
i można takowe zamawiać, oraz fabryka podejmuje się obciągać stare koła nowym kauczukiem. 4350r

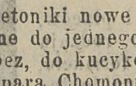
---



Specjalna Fabryka
Kas żelaznych ogniotrwałych Roberta Bothe,
Nowy-Świat № 38.
Wielki wybór. Cenniki illustrowane, z rozmiarami i wagą. 60

Światło elektryczne 4420
urządzam na wszelkich zabawach — **W. J. Sangarski,** mechanik. Chmielna № 62ab1

A. KOBIERZYCKA 4421
Nauczycielka kroju, uczennica Vorth'a i Thirifoy'a w Paryżu, przyjmuje roboty w zakres tualety damskiej.—Marszałkowska 58A



Do sprzedania: 4417
Faetoniki nowe i używane, Wolanty leciuchne do jednego konia, Bryczki na resorach i bez, do kucyków, Linijka i Platforma także para Chomont angielskich.—Wielka № 11.

ACETERYN
wyniszczający
Odciski i Brodawki
w krótkim czasie, wynalazku Witolda Czajkowskiego aptekarza z Moskwy, przy bulwarze Twerskim, w cenie po kop. 60 i po 1 rs.—Sprzedaż hurtowna i detaliczna, w Magazynie St. Winiarskiego. Nowy-Świat 62, oraz w Składach Materjałów Aptecznych i w Aptekach. 4284

ZARZĄD
Warszawskiej Pralni Bielizny
niniejszem zawiadamia Szan. Publiczność, że dla szerszego rozwoju i wprowadzenia najnowszych na tem polu wynalazków naukowych, tenże zakład z d. 8 Lipca r. b. przeniesionym zostaje na **Nowy-Świat № 4,** (drugi dom od placu Ś-go Aleksandra), dla dogodności zaś Sz. Klijenteli, która dotychczas z zaufaniem zaszczycać raczyła, przy ul. Długiej № 20. otwartym zostaje z d. 1 Lipca r. b. **Kantor przyjmowania i wydawania bielizny, w domu № 32,** przy **ul. Długiej, zwanym Potkańskie.** 3920

Wspólnik
czynny i z kapitałem, pożądany jest do poważnego interesu fabrycznego; tamże potrzebny inkassent z kaucją.—Chłodna № 10, F. Rogalski. 4402

Rs. 10,000 żądane są
na hypotekę dużej kamienicy w środku miasta w pierwszej połowie wartości.—Wiadomość w Agenturze Ogłoszeń, **Rajchmana i Frendlera, Senatorska 22.** 1891r

---

Podmajstrzy stolarski
artysta w swoim zawodzie, poszukuje odpowiedniej posady.—Łaskawe oferty w języku niemieckim, przesyłane być mają pod adresem: Edward Heim, Oberstrass, Zürich w Szwajcarji. 4484

W Piątek wieczorem 21 Lipca, zapomniano w dorożce na Teatralnym Placu

Lornetkę
szylkretową, w futerale. Łaskawy znalazca raczy takową odnieść do szwajcara hotelu Saskiego, za dobre wynagrodzenie. 4482

!Przeciwko rdzy!
I ŚNIEDZI
zaprawa do nasion
„NUMY DUPUY",
której użycie tak znakomite w latach 1880—1881 wydało rezultaty, sprzedaje się u niżej podpisanych. Jeden pakiet wagi około ¼ wystarczający do zaprawienia 64 garncy nasienia, **kosztuje kop. 40.** Przepis użycia dołącza się Zamowienia uskuteczniają się za uprzedniem przesłaniem należności, oraz kosztów przesyłki. **M. LANDY i S-ka.**
1822r **WARSZAWA, ul. LESZNO Nr 57.**

Zarząd
SZKOŁY REALNEJ
dla młodzieży izraelskiej,
podaje do wiadomości rodziców i opiekunów młodzieży, że szkoła z d. 1 Lipca r. b. przeniesioną została do nowego lokalu przy ulicy **Nowolipie № 13.** — Zapis kandydatów odbywać się będzie w czasie wakacyjnym we **wtorki i czwartki,** od godz. 10—12 przed południem, a od dnia 16 sierpnia codziennie w kancelarji szkoły. Zapis na istniejące przy szkole **kursa wieczorne,** dla młodzieży pracującej w zawodach: handlowym i rzemiosłowym, odbywać się będzie w **poniedziałki,** od godz. 8 do 9 wieczorem. 4190

KARETA
w dobrym stanie, z powodu wyjazdu jest do sprzedania za 250 rs.— Wiadomość u stangreta Adama w Łazienkach w oboźnej komendzie ułańskiego pułku. 4478

Z powodu słabości jest do sprzedania w każdym czasie, za przystępną cenę.

Skład Wódek
w połączeniu z restauracją i zajazdem. Wiad. Wolska № 8, na miejscu. 4488

Pierwsze i jedyne w świecie praktyczne polskie MUZEUM PSZCZELNICZE
przy ul. KOSZYKI Nr 1,
W WARSZAWIE.

Cena wejścia w dnie powszednie kop. 25; w Niedziele i Święta kop. 15.—Dzieci do 10 lat, przy osobach starszych wchodzą bezpłatnie.

Zwiedzającym Muzeum **zapewnia się zupełne bezpieczeństwo od ukłócia przez pszczoły.**

Nadto zwiedzającym służy prawo korzystania z rozległego ogrodu angielskiego, połączonego z sadem owocowym, zaopatrzonym w wyborowe gatunki jagód i owoców wszelkiego rodzaju.

Bliższe szczegóły w oddzielnych afiszach. 1863r

Nowo-otworzony wielki
Skład Owoców
zagranicznych i krajowych, świeżych i sezonnych, oraz wielki dobór cytryn, pomarańcz i różnych delikatesów, oraz świeży transport Kawioru ziarnistego, Sardynek w różnych gatunkach, Sery i Masło śmietankowe, codziennie świeże litewskie, różne Makarony, Miód Lipiec i w plastrach, oraz Winogrona świeże, badeńskie, kuracyjne, węgierskie i krymskie. Ceny najtańsze z całej Warszawy. Mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność przy ul. **Senatorskiej № 2.** Z uszanowaniem—**W. ZALEWSKI.** 4466

Kantor Komisowy
„MERKUR"
w Berlinie, Friedrich str. № 32,
ma do umieszczenia **Nauczycieli i Nauczycielki** rożnej narodowości i stopnia wykształcenia, francuzki, angielki, niemki i włoszki, korepetytorów, **bony, rządców dóbr, pisarzy, buchhalterów** jak również wielką liczbę **doskonałych rzemieślników,** rożnego rzemiosła i **robotników.**

Pośredniczy przy kupnie i sprzedaży towarów (eksport i import).— Wykonywa wszelkiego rodzaju powierzone mu zlecenia z wielkim pośpiechem i akuratnością. Na żądanie posyła próby i cenniki każdego gatunku towaru. — Zdolni agenci w całem Królestwie Polskiem, są potrzebni dla fabrykantów niemieckich.—Posiada filję stręczenia małżeństw. Adres: Commissions Comptoir „Mercur", Berlin, Friedrich str. № 32. 1877r

---

Do wynajęcia od Ś-go Michała r. b.
PIEKARNIA
z kompletnem urządzeniem, sklepem, mieszkaniem, stajnią i wozownią, w całości lub w części; przy ulicy Chmielnej № 1549S/64G. wprost warsztatów drogi żelaznej. — Wiadomość na miejscu u rządcy. 4373

Nakładem Redakcji Czasopisma „Międzynarodowe Ogłoszenia dla przemysłu, handlu i komunikacji“ w Gdańsku, wyszła:

Rossyjska Taryfa Celna,

obejmująca wszystkie uzupełnienia i **modyfikacje z m. Czerwca r. b.**, w językach: rossyjskim, niemieckim i francuzkim. Cena **rs. 3 kop. 50**, z przesyłką pocztową **rs. 4.** Skład Główny u **GEBETHNERA i WOLFFA w Warszawie.** 1913r

---

OBICIA od 10 kop. za rulon, do najwykwintniejszych,
CERATY wszelkiego rodzaju w najlepszych gatunkach,
ROLETY płócienne i drewniane,

POLECAJĄ

J. LUBELSKI i S-ka,

Miodowa Nr 15,
wprost b. Sądu Appelacyjnego.

r—1577

SAINT-RAPHAËL

Wino Saint-Raphaël ze znanych win jest najbogatsze w pierwiastki uzdrawiające, wzmacniające i toniczne. Przyjemne dla żołądka, stanowi nieomylny środek pokrzepiający dla młodych kobiet, dzieci i osób w podeszłym wieku. Wybornego smaku, należy do rzędu win najzbawienniej działających na zdrowie. — Doza zwyczajna: kieliszek po każdem jedzeniu.

649 Każda butelka tego wina jest zaopatrzona w stósowną etykietę, a korek pokryty kapslą z napisem : St Raphaël

EXPORTACJA: Cie Propre du Vin de St-Raphaël, à Valence (Drôme), France.

Sprzedaje się w Warszawie u PP. Ant. Stępkowskiego, Dobrycza, Sowińskiego i Szulca, Kocha i Kułakowskiego, Koteckiego i Schobera, Simona i Steckiego; w aptekach Dra Heinricha, Ziemińskiego, Lilpopa, Barcza; w Magazynach aptecznych: PP. Spiessa, Gallego, Zeuschnera i Mrozowskiego; w Kaliszu: w aptece P.e Bryndzy, etc., etc. i u Henryka Welt, Nalewki.

FABRYKA ASFALTU
i Tektury dachowej asfaltowej ogniotrwałej,
oraz
Fabryka Posadzek i Odlewów z cementu i betonu prasowanego

J. PAUL

W WARSZAWIE,

Wykonywa wszelkie roboty w zakres przedsiębiorstwa wchodzące i posiada na składzie asfalt, tekturę asfaltową, lak asfaltowy, posadzki, płyty trotuarowe, misy i t. p.

Osusza wilgoć w mieszkaniach sposobem francuzkim, uznanym za **najpewniejszy i najtańszy z gwarancją.**

Nr 6 Kantor przy ulicy Bielańskiej Nr 6,

Znaki czerwone. r—1809

HOUBIGANT-CHARDIN

Fabrykant perfum, dostawca Dworu Rossyjskiego i Królowej Angielskiej
19, RUE DU FAUBOURG SAINT-HONORÉ, PARIS

WODA HOUBIGANT
WODA TOALETOWA
Najmodniejsza, używana przez arystokrację francuzką

EXTRAKTA:
- FIOŁKI SAN REMO
- HELIOTROP BIAŁY
- KONWALJA
- BIAŁA LILIJA
- PEAU D'ESPAGNE

PUDER OPHÉLIA
Najlepszy ze wszystkich ryżowych pudrów

CRÊME OPHÉLIA
Dla udelikatnienia płci

MYDŁO PEAU D'ESPAGNE
MYDŁO BAUME DE JUDÉE
SACHET PEAU D'ESPAGNE

MYDŁO LAIT DE THRIDACE HOUBIGANT CHARDIN
Najdelikatniejsze z mydeł toaletowych
WYROBY TE ZNAJDUJĄ SIĘ WE WSZYSTKICH GŁÓWNIEJSZYCH PERFUMERJACH

—225—

Parowa Fabryka Krochmalu Pszennego
„KSAWERA“

przy ulicy Muranowskiej Nr 4.

POLECA KROCHMAL I PUDER SWEGO WYROBU

Sprzedaż hurtowa na miejscu. 119r

MAGAZYN MEBLI
Józefa Wodeczyńskiego,

Nowy-Świat № 18 róg Smolnej dom W-go Bekkera,

posiada znaczny wybór MEBLI GOTOWYCH własnego wyrobu, skromnych i wykwintnych, jak również przyjmuje wszelkie zamówienia na roboty STOLARSKIE i TAPICERSKIE, **które wykonywa na czas umówiony, po cenach jak zwykle umiarkowanych.** r—1808

BIURO TECHNICZNE

OLSZEWICZ i KERN.

WARSZAWA Marszałkowska, 54. — **KIJÓW** Kreszczatyk, dom Sztiflera.

Jeneralna Reprezentacja Fabryki Konstrukcji Maszyn i Odlewni

C. Rudolph & Comp. w Neustadt-Magdeburgu.

Wszelkie maszyny i Apparaty dla Fabryk Cukru i Rafinerji, Olejarni, Fabryk Krochmalu i t. p. Centryfugi własnej ulepszonej konstrukcji i t. p. r—1220

PEPTONA DEFRESNE



(MIĘSO ROZPUSZCZALNE)
PRZYJETA PO KONKURSIE W SZPITALACH PARYZKICH



Nagrodzona na Wystawie Powszechnej w 1878 r.

Peptona Defresne zawiera podwójną ilość swej wagi mięsa zupełnie przygotowanego do zażycia i kompletnie rozpuszczalnego. Jest ona w stanie utrzymać życie bez wszelkich innych pokarmów i używa się zawsze skutecznie przeciw:

Chorobom żołądka: (Gastralgja, Rozjątrzenia, Gastryt) Anemji, Konsumpcji.	**Chorobom kiszkowym: (Djarrje, Dyssenterje, Rozjątrzenia) W czasie konwalescencji.**

DOZA: 2 do 6 łyżeczek w rosole lub dobrem winie

DEFRESNE, APTEKARZ I KLASSY W PARYŻU WYNALAZCA PANKREATYNY
Sprzedaje się w głównych aptekach

W Warszawie u pp. Ludwika Spiess i Syn, A. F. Galle i Mrozowskiego. —646—

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako niezawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone na ogólnych zasadach handlu.



Piękne, miękkie i długie włosy,

Udowodnionym symptomem prędkiego wyłysienia spostrzega się we włosach łuszczka, czyli łupież, dla zniszczenie której jest udowodniony środek: **Roślinna Ateńska Woda**, lecz nigdy nie spirytusowa sprawiająca zapalenie, ból głowy i siwienie włosów, po 2—3-krotnem użyciu, włosy miękną, przybierają olśniewający połysk, korzenie włosowe odzyskują siłę porostu dążące do normalnego stanu uzdrowienia.

Topolin, olejek z topoli południowej Francji wstrzymuje najsilniejsze wypadanie włosów, pobudza do porostu, utrwala ich barwę, usuwa wszelkie askórne słabości, zapobiega tworzeniu się łupieżu, miejsca niedawno wyłysiałe okrywają się pięknym gęstym włosem. Cena Ateńskiej Wody lub Topolinu po 1 rs., na przesyłkę dołącza się kop. 50. Wyłączny Skład w Warszawie **Perfumerja Renaissance, Nowy-Świat № 41, Warszawskie Chemiczne Laboratorjum, Miodowa; Leon, Nowo-Senatoska № 4** i innych. 1231



W owczarni zarodowej

w dobrach ŁANIĘTA

mila od st. dr. żel. Warsz.-Bydg. Ostrowy, są każdego czasu do nabycia **TRYKI** czystej krwi Merinos-Negretti, po cenach bardzo przystępnych. 4385

Posessja narożna 4168

przy linji trawwajowej o 12 sklepikach na 156 łok. dług. frontu, do sprzedania w całości lub w połowie już podziałowej.— Kantor loterji Marszałkowska № 56, przy hotelu Marenża.

KOLONJA 4437

5 wiorst za rogatką Moskiewską, a pół od przystanku dr. Nadwiślańskiej Wawer, rozległości 15 mórg, dom mieszkalny obszerny, oraz zasiewy i inwentarz, lub bez takowych, bardzo tanio do sprzedania.— Wiadomość u p. Kalicińskiego, Krak.-Przedmieście № 19.

Do sprzedania Sklep porcelany

fajansu i szkła, połączony z dystrybucją i innym towarem, egzystujący od lat kilku, przy ul. Marszałkowskiej № 39, wiadomość tamże, w godzinach popołudniowych. 4455

PEŁNOMOCNIK 4445

do samego odbioru komornego, z kaucją rs. 3,000, zgłosić się może do kantoru loterji, ul. Marszałkowska № 56, przy hotelu Maringe

---

Sery owcze 4388

prawdziwe, ze **Skorocic**, (pod Buskiem).— Ulica Smolna w Składzie Nici pod firmą K. G.

Limfa ospowa

KROWIANKA ŚWIEŻA
Główny Skład Apteka
MAGISTRA FARMACJI
H. Kucharzewskiego,
Igielnik na dwa szczepienia
Rs. 1 kop. 50, z przesyłką. 655r1

Nr 17. Aleksandrja Nr 17.

ZAKŁAD

Ubiorów żałobnych i kościelnych

przeniesiony z Nowego-Światu, 2-gi dom za Szpitalikiem, poleca się Szan. Publiczności, 1-e piętro. 1757r

Nauka i wychowanie.

Osoba młoda z patentem, przysposobiwszy kilka uczennic do Gimnazjum klasy III, obecnie ma czas wolny dla przygotowania nowych kandydatek do wszystkich klas lub też lekcje prywatne. Świętojańska № 13, 1-sze piętro, stróż wskaże. 9228

Człowiek młody, ukończywszy w tym roku gimnazjum filologiczne, życzy sobie wyjechać na cały rok na wieś dla udzielania lekcyj. Adresa i warunki uprasza się składać jaknajwcześniej. Bracka № 3, m. 13. 9318

Stancja dla uczni. Z upoważnienia władzy szkolnej. Zapewnia się opiekę i wygodę, warunki przystępne. Także rodzice przyjeżdżający dzieci, mogą wprost zajechać i przemieszkać przez czas egzaminów. Nowy-Świat № 7. mieszkania 43. 9461

Posady i prace.

Buchhalter z wyższem wykształceniem, obeznajmiony ze wszystkiemi gałęziami buchhalterji i rachunkowości, posiadający języki: polski, ruski i niemiecki, poszukuje odpowiedniej posady. Oferty uprasza składać w kantorze tegoż pisma pod adresem M. 120. 9361

Panna szyjąca pięknie bieliznę na maszynie i w ręku, potrzebną jest. Elektoralna № 32, mieszk. 11. 955

Maszynistki oraz Panny do dziurek do bielizny męzkiej, potrzebne zaraz. Marszałkowska № 37, m. 8, 3 piętro, front. 9393

Człowiek młody potrzebny jest, kawaler, chcę trochę obznajmiony z gospodarstwem wiejskiem i interesami z temże styczność mającemi, do pomocy Właścicielowi ziemskiemu, zarządzającemu osobiście majątkiem swoim. Wymaga się głównie, nieco wyższego ogólnego wykształcenia, chęci do gospodarstwa, uczciwości i dobrego prowadzenia się. Wynagrodzenie stosowne do uzdolnienia. Oferty wraz z rekomendacjami i krótkiem curriculum vitae, składać proszę w Kantorze Kurjera pod lit. D. E. 9385

Osoba przyzwoita, pragnie znaleźć stosowne miejsce do zarządu domu lub zaopiekowania się dziećmi. Wiadomość: ulica Oboźna № 1, mieszkania 16. 9387

Uczeń zdolny, płatny i Dziewczynka do linjowania, potrzebni do Introligatorni. Marszałkowska 69. 9484

Panny potrzebne są do czepeczków i żabotów, zdatne i podręczne. Wiadomość w Owczarni w gmachu Teatralnym. 9487

Panny potrzebne są do kamaszy. Wiadomość: Aleja Jerozolimska № 34, mieszk. 7, na dole w oficynie. 9486

Podróżujących na Warszawę poszukuję, za prowizją. Oferty upraszam składać pod lit. T. T., ul. Śliska № 3, m. 16. 9489

Rs. 200 wynagrodzenia dla tego, ktoby znalazł odpowiednie umieszczenie, w mieście, lub na prowincji, dla mężczyzny w sile wieku, zdolnego matematyka, fachowo obeznanego w administracji, gorzelni i młyna, czem się zajmował przez lat dziesięć w jednym z większych majątków, posiada język polski, rosyjski, niemiecki i francuzki. Bliższa wiadomość: Nowy-Świat № 29, m. 8.

Panny potrzebne są zdatne, do staników i spódnic. Bednarska № 7, m. 6, parter 9481

Osoba obeznana dokładnie z wszelkiem gospodarstwem, poszukuje odpowiedniego miejsca do zarządu domem na wsi. Proszę zostawiać adresy w Kantorze tegoż pisma, pod literami B. R. 9460

Panny potrzebne są do krawieczyzny, podręczne i do nauki. Dzika № 3. pierwsze piętro. 966

Kucharka uzdolniona przyjmuje zamówienia do przygotowania wieczerzy na zabawy lub wesela, pod № 56 ulica Chłodna, № 17 mieszkania, 3-cie piętro. Marjanna Kornacka. 9467

Człowiek młody, energiczny, kawaler, z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca jako inkasent, rządca, lub kontroler. Może złożyć kaucji rs. 500. Oferty upraszam złożyć w kiosku na ulicy Elektoralnej, przy szpitalu św. Ducha, pod liter. M. A. 9469

Ogrodnik żonaty, obeznany we wszystkich gałęziach ogrodnictwa, poszukuje zaraz lub od 1-go Sierpnia odpowiedniego miejsca. Łaskawe oferty uprasza się składać w składach ogrodniczych braci Hoser, lub Stopczyk et Comp. w Warszawie. 9471

Czeladnik lakierniczy potrzebny jest. Ulica Pańska № 25. 9472

Panny uzdolnione do krawieczyzny, potrzebne są do pracowni sukien. Żabia № 70.

Uczeń potrzebny jest do tapicera. Wiadomość: Danielewiczowska № 6. 9464

Panny podręczne i uczennice potrzebne są do krawieczyzny. Chmielna № 36, w oficynie, druga sień na dole na prawo. 9466

Panna kompletnie uzdolniona w krawieczyznie, poszukuje miejsca w domu prywatnym na przychodnią. Ulica Zielna od rogu Próżnej № 34, mieszkania 13. 9462

Korespondent piszący w 6 językach, pracujący obecnie u jednej z najpierwszych firm, poszukuje zajęcia. Wiadomość w sklepie p. Marcinkowskiego. Świętokrzyzka 15.

Uczeń, chrześcijanin, umiejący po polsku i niemiecku, piszący szybko i pięknie, znajdzie zaraz zajęcie. Wiadomość codziennie od godziny 1—4 w Biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska № 22. 963

Kupno i sprzedaż.

Skarpetek, Pończoch bez szwu, trwałych, znaczny wybór w Magazynie Dzierżanowskiej, Bielańska № 4. 314—r

Wilcza № 11, m. 17. Nadesłano do sprzedania na rzecz kościoła piękne Korale za rs. 60. Obejrzeć można od godz. 12—2 codziennie. 9397

Meble b. mało używane, do sprzedania tanio. Salonik, garnitur francuzki, garnitur orzechowy, szafy rozbierane, szafki do bielizny, tremo, lustra, biurko, szeslong, gzemsy do firanek, kredens, stół jadalny, 2 stoliki do kart. Ulica Chmielna № 52, lokalu 8. 9483

Maszyna Whelera i Wilsona, za cenę przystępną do sprzedania. Podwal № 511/32, mieszkania № 6. 9364

Lodownia pokojowa, duża, zupełnie nowa, jest do sprzedania. Elektoralna № 34, 2-gie piętro, mieszkania № 3. 9302

Kaftaników rannych 3 tuziny, z powodu odłożonej wyprawy, do wyprzedania tanio w komisowym składzie koronek ruskich. Senatorska 27, mieszkania 2. Tamże przyjmują się koronki do prania. 8757

Fortepian mało używany, o 7 oktawach, z całym blatem metalowym i 4-ma sprężynami rs. 280. Erywańska № 5, 3-cie piętro, w oficynie po prawej ręce. od g. 3—6. 9415

Fortepian Hofera, drugi Petersburski, (rojall Ugolnik); Pianino nowe Berlińskie, są do sprzedania. Nowy-Świat № 40. — A. Gruszczyński. 9424

Lankastrówka najsłynniejszej fabryki paryzkiej „Gastinne Renette,“ z systemem otwierania „Vestley Richardes,“ za połowę ceny kosztu, bo za rs. 165, do sprzedania. Wiadomość w Hotelu Polskim w Kantorze.

Siodło damskie w dobrym stanie, za przystępną cenę do sprzedania. Ulica Twarda № 14, mieszkania № 35. 9459

4 Oleandry bardzo ładne są do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość u szwajcara hotelu Paryzkiego. 9485

Meble do sprzedania: garnitur orzechowy, Szafy do ubrania, Szafka do bielizny, tremo, Biurko, Kredens szabowany, Szeslong, Stół jadalny, Etażerki, Stoliki konsolkowe, Łóżka i inne sprzęty. Twarda № 8A, w nowym domu, wprost Marjańskiej, stróż wskaże. 9478

Umeblowanie z 5 pokoi, całe lub częściowo do sprzedania. Wiadomość: ulica Żórawia № 9, mieszkania 9. 9455

Do sprzedania: garnitury czarne, stoły, łóżka orzechowe. Ulica Browarna № 26, stróż wskaże. 9436

Meble mało używane, bardzo tanio do sprzedania, Garnitur, 2 Szafy rozbierane, Szafka do bielizny, Biurko, Konsolka, Lustra, Kozetka, 6 Napoleonek, Szeslong, Łóżka. Ulica Zielna № 12, drugi dom od rogu Złotej, pierwsza sień na lewo, na dole, mieszkania № 3.

Meble mało używane, do sprzedania: Garnitur orzechowy, garnitur francuzki, szafy rozbierane, szafki do bielizny, tremo, lustra, biuro, szeslong, kredens, stół jadalny, umywalka, konsolki do kart, łóżka, szafeczki nocne, kozetka z sześcioma napoleonkami i firanki. Róg Marszałkowskiej № 26 i od Chmielnej № 27, naprzeciw bramy, 1-sze piętro, mieszkania № 30. 9119

Meble do sprzedania: Garnitur, Szafy, Szafka do bielizny, Kredens, Stół, Krzesła rzeźbione dębowe, Lustra, Tremo, Konsolki, Biurko, Szeslong, Krzesła czarne, Łóżko orzechowe i żelazne, Etażerka, Wieszadła, Zegar i Obrazy olejne. Wiadomość: Szpitalna № 2, mieszk. 6, od 10 do 7. 9453

Meble mało używane do sprzedania: Garnitur orzechowy, garnitur angielski, szafy rozbierane, szafki do bielizny, tremo, lustra, biuro, szeslong, kredens, stół jadalny, umywalka, konsolki do kart, łóżko, szafki nocne, tualeta, regulator, firanki. Twarda № 6, dom dawniej Granowa, mieszkania 41, w pałacyku na dole, po lewej stronie. 9225

Interesa handl. i majątk.

Sklep spożywczy do sprzedania za przystępną cenę. Elektoralna № 39. 9249

Rs. 2,000. Potrzebną jest pożyczka na lat dwa, gwarancja hypoteczna, na placu obejmującym łokci ☐ 10,000, wartość placu rs. 15,000. Oferty upraszam zostawiać w Kantorze Kur. Warsz., pod lit. Z. Z. Z.

Dzierżawa Ogrodu owocowego do odstąpienia, warzywnego, z trepauzem z kwiatami, z powodu śmierci męża, ul. Nowolipie № 76. 8931

Sklepik Wiktuałów do sprzedania w każdym czasie. Ulica Wilcza № 18. 9220

Do zamiany Realność na prowincji, z szacunkiem rs. 10,000 na interes handlowy, lub przemysłowy. Wiadomość: Nowa Praga, ul. Środkowa № 63, mieszk. № 7. 9156

Kawiarnia egzystująca od dwóch lat, do sprzedania, z powodu wyjazdu, jest w dobrym punkcie. Ulica Piwna № 8. 9378

Mleczarnia z powodu wyjazdu jest do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Nowy-Świat № 58. 9376

Interes do odstąpienia każdego czasu, z gotówką około rs. 3,000, przy pryncypalnej ulicy, zajęcie głównie kobiece. Interesanci raczą zostawiać adresa swoje pod lit. A. K. w kantorze Kurjera Warszawskiego. 9303

Dystrybucja wraz z materjałami piśmiennemi jest do sprzedania w każdym czasie, z powodu wyjazdu. Ul. Leszno № 10, wiadomość w sklepie. 9293

Plac jest do sprzedania, 12,000 łokci kwadr., za Rogatkami Wolskiemi, na drodze Gurczewskiej, niedochodząc kolei obwodowej, pod № 77/184, wiadomość na miejscu. 9280

Wspólnik lub wspólniczka z kapitałem, gotówką 500—1,000 rs., mogą mieć 100 procent od swego kapitału. Adresa proszę zostawiać w Kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. A. B. 9421

Sklep Wiktuałów do sprzedania. Ulica Marszałkowska № 8. 960

Sklep Wiktuałów pod № 1/218c, przy ulicy Tarasz, gdzie konsystują wojska i komora wodna, odstąpię z powodu choroby, na dogodnych warunkach. 9403

Rs. 4,300 do wypożyczenia zaraz na 8%. Dworzec Dr. W.-W., pod wieżą zegarową, na 1-m piętrze, od godz. 10—2. 9402

Sklep niciarski bardzo praktycznie urządzony do odstąpienia. Chłodna № 25. 9404

Sklep z ńiemi i wiktuałami do sprzedania zaraz. Świętokrzyzka № 50, róg Marszałkowskiej. 9384

Sklep Wiktuałów spożywczych z mieszkaniem, jest do odstąpienia z powodu wyjazdu, w punkcie ludnym, pod № 34, Nowolipie, wiadomość na miejscu. 9406

Place z ogrodami do sprzedania lub na zamianę. Chmielna № 10, mieszk. 5. 9395

Sklep wiktuałów jest do sprzedania, cena bardzo przystępna, za rs. 170, z powodu prędkiego wyjazdu, przy ul. Żórawiej № 1.

Sklep jest do odstąpienia, przy ul. Bielańskiej. Wiadomość w sklepie, na placu Teatralnym.

Dzierżawa z łąkami potrzebna jest zaraz. Wiadom.: Jerozolimska № 26, m. 7. 9476

Dom narożny wraz z placem frontowym od dwóch ulic, w ożywionej miejscowości, na bardzo korzystnych warunkach bez pośrednictwa jest zaraz do sprzedania. Wiadomość: róg Wołyńskiej i Nowokarmelickiej № 27/2315a, mieszkania 25. 9470

Sklepik tabaczny na Żelaznej № 21, przy rogu Łuckiej do sprzedania. 9477

Fabryka galanteryjno-bronzownicza, przy pryncypalnej ulicy, na bardzo dogodnych warunkach jest do odstąpienia z powodu nieprzewidzianych okoliczności. Interesanci mogą wejść z niewielkim kapitałem. Wiadomość: ulica Nowy-Świat № 44, mieszk. 17, od godziny 1—3 w południe. 9479

Rs. 20,000 razem lub częściowo, są do umieszczenia na hypoteki domów w Warszawie. Leszno № 22, m. 4, do 10 rano i od 2 do 4 po południu. 9488

Jest do odstąpienia „dla Chrześcijanina“ poważny interes handlowy, potrzeba gotówki 2,500 do 3,000 rs. Oferty w Kantorze Kur. Warsz. pod lit. L. L. 9492

Lokale.

Lokal z komfortem umeblowany, złożony z 4-ch pokoi, salonu z balkonem i kuchni, jest do wynajęcia w każdym czasie, przy rogu ulicy Chmielnej i Brackiej, na 1-m piętrze, mieszkania № 3 od Chmielnej. Wiadomość tamże. 9388

Pokój umeblowany, duży, z balkonem nad ogrodem, z osobnem wejściem i dwa Pokoje umeblowane, kuchnia, wodociąg i zlew, zaraz do wynajęcia. Ulica Piękna № 1 lit. D, mieszk. 12, od 12 do 2. 9263

Do wynajęcia zaraz, lub od 1 Października r. b. 8 Pokoi z kuchnią; 3 Pokoje z kuchnią; 5 Pokoi z kuchnią i z wygodami, przy ulicy Nowy-Świat pod № 19, wiadomość u Rządcy domu. 9047

Do wynajęcia zaraz lub od 1 Października r. b.: 8 Pokoi z kuchnią; 4 Pokoje, alkowa, kuchnia, z 2-ma wchodami, wodociągiem i zlewem, przy ul. Nowy-Świat pod № 4.

Ul. Elektoralna, № 28. Lokal składający się z 6 pokoi, na 3 piętrze, od frontu, lub może być razem 10; 5 pokoi na parterze, w oficynie; 3 pokoje na parterze, 2 i 3 pokoje, świeżo odrestaurowane, z przedpokojami, kuchniami, z wodą i zlewami, oraz 2 pokoje kawalerskie na dole do wynajęcia w każdym czasie. Ceny umiarkowane.

Zaraz lub od 1-go Sierpnia r. b. do najęcia Sklep na dystrybucję, razurę, towary łokciowe i t. p.. może być z pokojem, z przedpokojem i kuchnią. Od 1-go Października różne Lokale. Nowolipie № 34/2428, u Rządcy domu. 9458

Mieszkanie letnie potrzebne jest w bliskości Warszawy, złożone z 2-ch lub 3-ch pokoi z kuchnią. Wiadomość: Podwal № 2, do właściciela domu. 9468

Pokój z przedpokojem, z osobnem wejściem, do wynajęcia zaraz, za rs. 10 miesięcznie. Aleja Jerozolimska № 26, stróż wskaże. 9491

Doniesienia rozmaite.

Pracownia Sukień i Okryć damskich Marji Walkiewicz. Ul. Świętojerska № 13, wykonywa wszelkie ubiory damskie, po cenach najumiarkowańszych. 9419

Zakład reperacyjny Instrumentów muzycznych jako to: Harmonji, pozytewek, albumów grających i t. p., ukuteczenia po cenie możliwie przystępnej. Ulica Marszałkowska № 55, mieszkania 32. 9480

Stereoskop. Fotografje piękne i bardzo ciekawe, widzieć można na miejscu i wypożyczyć do domu. Wiadomość: Leszno 61, od 7 do 9 wieczór, stróż wskaże. 9475

Dziecko do piersi życzy wziąć Matka, po stracie swojego, zapewnia się troskliwa opieka i czystość. Wiadomość: Wronia № 9, Krawczyk, stróż wskaże. 9490

Akuszerka, ulica Świętojerska № 16, m. 8, przyjmuje osoby potrzebujące odbyć słabość, z zapewnieniem wszelkich wygód i troskliwej opieki. 9331

Akuszerka na Chmielnej № 22, przyjmuje chore na słabość i zamówienie na miasto.

Pugilares z rozmemi dowodami i pieniędzmi rs. sto kilkanaście, zgubiony. Łaskawy znalazca będzie łaskaw pugilares z dokumentami odesłać, a pieniądz e sobie zatrzymać za fatygę. Ul. Furmańska № 5.—Eliasz Oleksiewicz. 9438

Nagrody rs. 2. W d. 24 b. m. w Ogrodzie Saskim zrana, zgubiono Zapalniczkę z ciemnej kości słoniowej, oznaczoną literami A. S. Znalazca zechce zwrócić do Składu Papieru Antoniego Szustra. 9497

Pies wyżeł, łaciasty, dnia 17 Lipca zginął. Łaskawy znalazca raczy go odprowadzić na ulicę Marsz łkowską pod № 77, do mieszkania Nowakowskiego. 9477

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. Варшава 13 (25) Іюля 1882 г.
Redaktor adaw Wmanowski.—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.